

16 bm. ma być zachmurzenie umiarkowane, na wschodzie kraju miejscami duże.
Temperatura maksymalna od 5 st. na północnym wschodzie do 13 st. na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane, przeważnie z kierunków zachodnich.

Załoga „Apollo-13” w trudnej drodze powrotnej

Dokończenie ze str. 1

pomyślnego zakończenia podróży.

Przewiduje się, że wodowanie nastąpi w ustalonym terminie w piątek na Pacyfiku, pomiędzy Nową Zelandią a wyspą Samoa. W Houston astronauta mają się znaleźć w sobotę po północy według naszego czasu, będą przewiezieni z Samoa na pokładzie amerykańskiego transportowca wojskowego.

Amerykańska Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) zorganizowała specjalną grupę, która kieruje powrotem „Apollo-13”. Oblicza ona, że po korekturze lotu „Apollo-13” dokonanie wodowania 17 kwietnia około godziny 18.00 naszego czasu w rejonie południowo-zachodniej części Pacyfiku pomiędzy — jak już poprzednio donoszono — archipelagiem Samoa a Nową Zelandią.

Dyrektor NASA, Paine, oświadczył, że awaria na statku kosmicznym „Apollo-13” niewątpliwie wywrze istotny wpływ na amerykański program kosmiczny. Z różnych krajów nadchodzą wiadomości o pragnieniu przyśpieszenia z pomocą załogi „Apollo-13” w niebezpiecznym momencie wodowania. Z Singapuru donoszą, że do licznych okrętów amerykańskich które obserwują przypuszczalne miejsce wodowania dołączyły się sześć jednostek brytyjskiej floty Dalekiego Wschodu. Okręty francuskiej marynarki wojennej otrzymały rozkaz trwania w pogotowiu na wypadek gdyby i one mogły przyjechać z pomocą astronautom. Analogiczny rozkaz wydany został przez włoskiego ministra obrony. Pragnienie udziału w akcji ratowniczej zadeklarowały też Australia i Nowa Zelandia.

Sezon złotów odwetowych w NRF

Złoty „ziomkostwa śląskiego” w Wiesbaden, „ziomkostwa Niemców ze Śląska Górnego” w Essen, „ziomkostwa pomorskiego” w Kilonii, spotkanie federalne „ziomkostwa Niemców z Prus Zachodnich” w Muenster, „dzielnicy gdańskie” w Hanowerze — taki jest niepełny wykaz złotów różnych organizacji odwetowych, które od będą się w różnych miastach zachodniemieckich wiosną br.

Największy będzie zlot „ziomkostwa Niemców sudeckich” w Monachium. W przygotowaniu jego biorą bezpośredni udział władze Bawarii, której rząd wyasygnował na organizację zlotu 50 tysięcy marek. Przywódcą tego „ziomkostwa”, deputowany do parlamentu z ramienia CSU Becher, wystąpił z oświadczeniem, w którym ponownie mówi o „prawie do ojczyzny”, to jest do terenów stanowiących składową część Czechosłowacji.

Odwetowe żądanie przywrócenia granic niemieckich z 1937 roku określa charakter przyszłych „złotów”. Przewodniczący „ziomkostwa śląskiego” deputowany do Bundestagu Hupka, przemawiając na jednym z zebrań tej organizacji wezwał do „przezwyciężenia status-quo” w Europie. (fh)

IZRAELSKA KARIERA Skorzenego

Przypomnijmy, kto zaczął: Otto Skorzeny, zaufany człowiek Hitlera, wysoki rangą oficer SS do specjalnych zadań, wstąpił się między innymi o uwolnienie Mussoliniego, po izolowaniu go w roku 1943 na południu Włoch przez włoską Badoglio.

Ten międzynarodowy awanturnik, zażywający w kołach militarystycznych Niemiec zachodnich zrozumieli sławy, wydał przed parą laty pamiętniki. „Dzielo” to stało się ostatnio wielce popularne w... Izraelu. Przetłumaczono je i — jak informuje prasa zachodniemiecka — „uznano za podręcznik (!) dla słuchaczy akademii wojskowej”.

Co więcej, pamiętniki Skorzenego opatrzone w telawiskim wydaniu przedmowa, wyrażająca „inicyjatywy wybitnego SS-owca”. W przedmowie tej sugeruje się izraelskim czytelnikom studiowanie taktyki hitlerowskiego dywersanta dla przyswojenia sobie zasad „racjonalnego prowadzenia wojny”.

No, no! Także tak daleko. Któż to wie? Może doczekamy dnia, że Dajan uzna za księgę mądrości... wyznania komendanta Oświęcimia — Hoessa. (wp)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Wołosek

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 16 IV 1970 Nr 89 (8133)

Papież Paweł VI wyraził głęboką troskę o los astronautów i życzył im szczęśliwego powrotu.

Prezydent Nixon postanowił odroczyć do poniedziałku lub wtorku przyszłego tygodnia przemówienie telewizyjne na temat Wietnamu, które miał wygłosić w czwartek wieczorem. Rzecznik



Na Pacyfiku trwają intensywne przygotowania do wylądowania pojazdu Apollo — 13, który ma wodować 17 bm. Lotniskowiec „Two Jima”, który miał wylądować astronautów po wykonaniu zadań lotu znajduje się już w rejonie wyspy Pago Pago (wyspy Samoa) podążając w rejon przy puszczalnego wodowania, który znajduje się w odległości około 750 mil od wyspy Bożego Narodzenia gdzie astronauta mieli wodować po wykonaniu misji księżycowej. Zespoły, które mają wylądować astronautów i kabiny ćwiczą obecnie z modelem pojazdu Apollo akcją ratunkową. CAF — UPI — telefoto

Białego domu wyjaśnił, że prezydent uważa za niewłaściwe obciążanie sieci telewizyjnej gdy panuje jeszcze niepewność co do losu załogi „Apollo-13”.

Z ostatniej chwili

AWARIA BATERII NA
POKŁADZIE „APOLLO-13”

Z Houston nadeszła wiadomość, że w kilka minut po godz. 23.00 czasu GMT jedna z trzech baterii zasilających „Apollo-13” została wyłączona po sygnale alarmowym ostrzegającym, że coś jest źle. Ośrodek kontrolny polecił kosmonautce Lovellowi wyłączyć tę baterię i czerpać prąd z pozostałych dwóch. Pierwsze oznaki wskazywały, że przyczyną było przegrzanie baterii natomiast ośrodek kontrolny jest zdania, że nie jest to absolutnie pewne. (PAP)

Symposium na Ziemi Lubuskiej

Duchowieństwo za ustanowieniem polskich diecezji nad Odrą i Bałtykiem

W dawnej siedzibie polskiego biskupstwa lubuskiego w Górzycy (pow. Słubice) na Ziemi Lubuskiej — Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne zorganizowało symposium z udziałem duchowieństwa katolickiego, przedstawicieli rzymskiego społeczeństwa, sympatyków Stowarzyszenia oraz reprezentantów świata naukowego.

Referaty wygłosili: prof. dr Zygmunt Sułowski z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego — „Biskupstwo lubuskie w polityce zachodniej Polski średniowiecznej”; prof. dr Zygmunt Filipowicz, poseł na Sejm z okręgu Zielona Góra, prezes Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego — „O pełnoprawny status diecezji ziem nad Odrą i Bałtykiem”.

W referacie swym prof. dr Zygmunt Filipowicz stwierdza m. in., że od ćwierćwiecza jest na tych ziemiach naród polski i państwo polskie, polska gospodarka i polska kultura — z naciskiem podkreślił konieczność utworzenia wreszcie na tych ziemiach stałych polskich diecezji. (PAP)

Sisco rozpoczął rozmowy w Izraelu

Jak donosi z Jerozolimy agencja AP, zastępca amerykańskiego podsekretarza stanu i doradca prezydenta USA do spraw Bliskiego Wschodu Joseph Sisco konferował w środę przeszło 2 i pół godziny z izraelskim ministrem spraw zagranicznych Abba Ebanem. PAP

Z Wietnamu Płd.

Walki w pobliżu granicy z Kambodżą

We wtorek w Wietnamie walki toczyły się w rejonie granicy z Kambodżą. Oddziały partyzanckie atakowały tam pozycje sił reżimowych. Siły wyzwoleńcze zaatakowały m. in. oboz wojsk sąjońskich w An Thanh 64 km na północny zachód od Sajgonu. Rzecznik reżimu sąjońskiego podał, że od działań reżimowe poniosły „lekkie” straty.

W dalszym ciągu toczą się za ciężkie walki w rejonie obozu Dak Pek, 470 km na północny wschód od Sajgonu. (PAP)

Plenarne posiedzenie Sejmu

Dokończenie ze str. 1

powania w tych sprawach — kontynuował E. Babiuch — jest rozszerzenie i pogłębienie systemu środków oddziaływania na sprawców wykroczeń, szersze zastępowanie kary środkami społeczno-wychowawczymi, bardziej elastyczne stosowanie.

Klub poselski PZPR uważa, iż podstawowe rozwiązanie przyjęte w przedłożonych Wysokiej Izbie rządowych projektach ustaw odpowiada zapotrzebowaniu społeczeństwa, że zgodnie z nakreślonymi w uchwałach partii kierunkami walki o umocnienie praworządności i spotkają się z aprobatą ludzi pracy.

W imieniu klubu poselskiego ZSL głos zabrał pos. Mieczysław Marzec. Podkreślił on, że dziedziną wykroczeń dotyczy tych stosunków życia społecznego, w których przemiany świadomości kultury społecznej — nie dotrzymują kroku przemianom społeczno-gospodarczym. Skuteczność walki z naruszeniem porządku prawnego o charakterze wykroczeń leży bowiem głównie w sferze szeroko pojętej działalności wychowawczej w podnoszeniu oświaty i kultury.

Od tych uwag ogólnych mówca przeszedł do głównych założeń przedstawionych projektów, podkreślając, że projekty ustaw odpowiadają podstawowym wymogom w umacnianiu naszej praworządności ludowej, która jest celem ostatecznym całego naszego państwa.

Następnie w imieniu klubu poselskiego SD zabrał głos pos. Rudolf Szura, który podkreślił, że projekt prawa o wykroczeniach jest dalszym krokiem w kierunku rozstrzygnięcia czynów przestępstw, że przekazuje szereg przestępstw o mniejszej społecznej szkodliwości — jako wykroczeń — orzecznictwu kolegiów. Dotychczas przestępstwa te podlegały orzecznictwu sądów.

Przedłożone projekty — stwierdził pos. Szura — według przekonania naszego klubu poselskiego czynią zadość społecznemu zapotrzebowaniu i zgodnie są z generalnymi założeniami naszych kodyfikacji i naszego ustroju.

O godzinie 17.25 Sejm zakończył swoje pierwsze plenarne posiedzenie w bieżącej wiosennej sesji. (PAP)

Rokowania w Wiedniu

SALT: druga runda

Po pierwszej, listopadowej rundzie w Helsinkach — następuje druga, tym razem w Wiedniu. Tym samym radziecko-amerykańskie rokowania w sprawie zahamowania zbrojeń strategicznych — SALT (od angielskiej nazwy Strategic Arms Limitation Talks) po fazie ogólnych, przygotowawczych rozmów, przechodzą w stadium konkretnych.

Przerwy między Helsinkami a Wiedniem strona amerykańska wypełniła jednak podjęciem szeregu kroków z zakresu przyspieszenia zbrojeń. Podjęto w tym czasie decyzję o budowie pierwszej sieci systemu antyrakietowego SAFEGUARD, a także — co gorzej — zapowiedziano, iż od czerwca br. w skład uzbrojenia w USA wejdzie groźna broń strategiczna — rakiety o wielu samodzielnie sterowanych głowicach — MIRV.

Tego rodzaju posunięcia nie mogą, rzecz jasna, pozostać bez odpowiedzi drugiej strony, a tym samym spirala zbrojeń może niebezpiecznie wzrosnąć. Zdaniem amerykańskiego dziennika „International Herald Tribune”, który zwraca na to uwagę, „w najgorszym wypadku wyścig zbrojeń zakończyłby się katastrofą. W najlepszym — mogłoby doprowadzić do tego, że w ciągu najbliższych kilku lat, za cenę olbrzymich nakładów, zarówno Moskwa jak i Waszyngton dojdą znów do martwego punktu w dziedzinie zbrojeń”. I wówczas znów rokowania zaczęłyby się od początku, lecz ileż miliardów poszłoby tymczasem na marne i jak niewymierne byłoby ryzyko dla bezpieczeństwa naszej planety?

Okres poprzedzający spotkanie w Wiedniu ukazał z niezwykłą wyrazistością grę sprzecznych sił, naciskających na prezydenta Nixona. Wzmogła się presja ze strony kół wojskowych, a także ze strony „jastrzębich” elementów w ministerstwie obrony USA i trzeba przyznać, że była to presja skuteczna, sądząc po wspomnianych wyżej

Założenia projektów prawa o wykroczeniach

Skrót przemówienia ministra K. Świątały w Sejmie

Przedstawiając rządowe projekty ustaw — min. K. Świątała stwierdził, że stanowią one dalszy istotny krok w kształtowaniu socjalistycznej dyscypliny społecznej i praworządnych stosunków w naszym ludowym państwie. Organa władzy i administracji państwowej poświęcają wiele uwagi sprawom podnoszenia socjalistycznej świadomości naszego społeczeństwa, dyscypliny i poszanowania dla prawa — podkreślił mówca.

Min. K. Świątała scharakteryzował założenia projektów.

Po pierwsze:

W nowym projekcie zdecydowano na większość wykroczeń podlegających sankcji, w której przeważa element wychowawczy, polegający w głównej mierze na socjalizacji sprawcy w ramach jego środowiska, a środki pozbawienia wolności stosuje się do wykroczeń charakteryzujących się istotnym stopniem społecznego niebezpieczeństwa. Niektóre czyny, traktowane dotąd jako przestępstwa, zaliczono do sfery wykroczeń.

Po drugie:

Jednym z podstawowych założeń projektów jest szerokie odwołanie się do udziału czynników społecznego i do środków społecznego oddziaływania. Jest to jeden z konkretnych przejawów zasady ludowości, na której opiera się nasz ustrój.

Po trzecie:

Zadaniem naszego ustawodawstwa jest zapewnienie pełnej ochrony prawnej tym dobrom, w których urzeczywistnia się socjalistyczny charakter zasad współżycia i porządku publicznego, jako wyraz harmonijnego zespolenia praw i interesów obywateli z interesem ogólnospołecznym.

Po czwarte:

Zadania naszego ustawodawstwa w dziedzinie przeciwdziałania naruszeniom porządku prawnego nie mogą być pojmowane wąsko i sprowadzać się jedynie do funk-

Uznanie dla roli WSWF

Dokończenie ze str. 1

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczono mgr. Józefa Burbelkę, mgr. Mieczysława Balcerka, dr. Franciszka Laurentowskiego i laboranta Michała Wojtkowiaka, którzy jest pracownikami uczelni od 50 lat.

Przewodniczący prezydium rad narodowych miasta i województwa przekazali uczelni sztandar ufundowany przez społeczeństwo Wielkopolski.

Dowodem ścisłego związku uczelni ze środowiskiem jest odznaczenie poznańskiej WSWF Honorową Odznaką m. Poznania, Odznaką Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego oraz podobnymi województw zielonogórskiego i kossalińskiego.

Przemówienia reprezentantów zaproszonych gości krajowych i zagranicznych łączyły się z ogólnymi życzeniami dla naszego pomyślnego rozwoju uczelni płynącymi wczoraj pod adresem poznańskiej WSWF. (d)

cji ścisłości i karania. W nie mniejszej mierze odgrywają one funkcję zapobiegawczą.

Min. K. Świątała powiedział następnie:

Projektowane ustawy zachowują ukształtowaną już, sprawdzoną w praktyce i stanowiącą trwały dorobek socjalistycznego systemu ustrojowego instytucję kolegiów orzekających. Otrzymują one obecnie nazwę kolegiów do spraw wykroczeń.

„Społeczne organy kolegialne” stanowią przejaw demokracji socjalistycznej, gdyż zapewniają szeroki udział społeczeństwa w osądzie czynów sprzecznych z ogólnie przyjętymi regułami postępowania a więc kolegiów z radami na rodzimym i ich organami wzbogaca formę udziału czynnika społecznego w realizacji ustawowych zadań terenowych organów władzy.

Przedstawione projekty ustaw utrzymują mandatowy tryb karności. Doraźny, szybko egzekwowany mandat karny, stanowi skuteczny, odczuwalny przez sprawcę sposób reagowania na wykroczenie.

Przedstawiając najważniejsze z nowych proponowanych rozwiązań, mówca stwierdził m. in.:

W myśl projektu prawa o wykroczeniach organizacje społeczne i kolektywne pracownice posiadają szersze niż dotychczas możliwości poniesienia kierowania do kolegiów spraw swych członków lub pracowników i zastosowania względem nich — bez pośrednio w zakładzie pracy — środków wychowawczych i dyscyplinarnych, jeśli uznają, że środki te mogą być wystarczające do wdrożenia sprawcy do poszanowania prawa i zasad współżycia społecznego.

Istotną nowość stanowi rezygnacja ze stosowania kary za czyny polegające na niewykonaniu niektórych obowiązków. Np. ugruntuowanie się w świadomości społeczeństwa potrzeby zdobywania wykształcenia oraz istniejące środki administracyjne czynią zbędnym nadawanie charakteru wykroczenia zaniedbaniom w zakresie obowiązku szkolnego.

Na system kar zasadniczych przewidzianych przez projekt składają się: nagana, grzywna, ograniczenie wolności i — jako środek w zasadzie wyjątkowy, przewidziany dla najcięższych wykroczeń — areszt. Duże znaczenie przy-

Imponujący dorobek

Dokończenie ze str. 1

zasługuje fakt, że wiele imprez odbywało się w klubach „Ruchu” i Rolnika. Do tak znacznej popularyzacji poznańskiego środowiska literackiego przyczyniła się praca wszystkich współorganizatorów „Dekady”, a szczególnie władz partyjnych i społecznych w Turku, PP „Dom Książki”, biblioteka rzy i księgarnia.

W przyszłym roku Dekada Pisarzy Środowiska Poznańskiego trwać będzie od 20-30 marca, a na miejsce Biesiady Literackiej wybrano Piłę i Trzciankę. (bg)

wiązuje się do kary ograniczenia wolności, jako środka angażującego kolektywy pracownice. Projekt wprowadza również dość obszerny katalog kar dodatkowych.

Względem osób niepoprawnych, projekt przewiduje stosowanie kary ograniczenia wolności, a względem osób wielokrotnie dopuszczających się podobnych wykroczeń — kary aresztu do 3 miesięcy.

Przez opinię publiczną podnoszony jest problem podjęcia skuteczniejszej walki z przejawami pasywności trybu życia. Spotyka się — głównie w większych miastach — środowiska osób prowadzących próżniaczy tryb życia. Są to przeważnie ludzie w pełni sił, utrzymujący się na koszt bliskich, niekiedy czerpiący środki utrzymania z prostytucji, żebractwa i innego niegodziwego procederu. Około 50 proc. osób prowadzących taki tryb życia było już — często kilkakrotnie — karanych za różnego rodzaju wykroczenia. Spośród tych właśnie elementów rekrutują się później sprawcy przestępstw kryminalnych. Projekt ustawy zawiera pewne regulacje, które stwarzają możliwość zwalczania tego społecznie szkodliwego zjawiska. Skuteczne przeciwdziałanie pasywności wymaga niewątpliwie podjęcia innych jeszcze dalszych kroków.

Istotne miejsce w prawie o wykroczeniach zajmuje zespół przepisów chroniących mienie i interesy konsumentów; szczególną ochronę przewidziano także dla mienia społecznego. (PAP)

Promocje doktorskie dla poznańskich farmaceutów

Wczoraj w Zakładzie Anatomii Patologicznej poznańskiej AM, odbyła się sesja naukowa, jako centralna impreza związana z 50-leciem istnienia Wydziału Farmaceutycznego. Przybyli goście przywitał rektor AM — prof. dr W. Michałkiewicz, który we wstępnym przemówieniu podkreślił znaczenie zmian strukturalnych w zakresie studiów farmaceutycznych oraz współpracę — instytutów tego wydziału z przemysłem farmakologicznym.

Osiągnięcia naukowo-dydaktyczne oraz kontakty wydziału z przemysłem przedstawił jego dziekan — doc. dr H. Kędzia.

Wydział poznański zajmuje obecnie jedno z pierwszych miejsc w kraju, pod względem liczby samodzielnych placówek naukowych i ich kontaktów z przemysłem.

Podczas sesji 7 osobom wręczono medale pamiątkowe nadane z okazji jubileuszu uczelni, następnie zaś dokonano promocji doktorskich oraz wręczono nagrody konkursu na prace magisterskie i wyróżnienia dla studentów, mających bardzo dobre wyniki w pracy naukowej i społecznej. (wch)

konkretnych poczynaniach prezydenta. Z drugiej strony jednak debaty — zwłaszcza w senacie i wśród uczonych amerykańskich — pokazały, że jak nigdy jeszcze w przeszłości poważna jest opozycja wobec zbrojeniowych planów i praktyk Waszyngtonu.

Opozycja ta przybierała stopniowo na sile. W ubiegłym roku w senacie amerykańskim zwolennicy budowy systemu antyrakietowego ABM przeforsowali swoje stanowisko większością jednego głosu. Obecnie — w przededniu wzniesienia SALT, ogromna większość głosów (72 przeciwko 6) senatu amerykańskiego uchwaliła rezolucję wyrażającą prezydenta do wystąpienia w Wiedniu z inicjatywą zamrożenia na pewien czas zbrojeń zarówno ofensywnych (amerykańskie MIRV), jak i defensywnych, w rodzaju ABM.

Wielu poważnych polityków amerykańskich, a wśród nich były doradca prezydenta Kennedy'ego, McGeorge Bundy, poparło rezolucję senacką uważając, iż moratorium, a więc zawieszenie realizacji systemów ABM i MIRV na pewien okres, np. sześciu miesięcy, jest bezwzględnie warunkiem tego, by rokowania ze Związkiem Radzieckim miały szanse powodzenia. Poza problemem szczerości intencji, których poniesienie takie byłoby dowodem, inne jeszcze wysuwa się kontrargumenty. Jeden z nich zakłada wręcz na piórno felietonisty. Okazuje się bowiem że pociski, mające przenosić MIRV-y są już dziś, zanim jeszcze powstały cały ten system... przestarzałe. Podobnie dzieje się, jeśli chodzi o system antyrakietowy ABM. Dane dowództwa Armii Lądowej USA pokazują, że tylko 56 procent pocisków w tym systemie okazało się w pełni skutecznych.

Jaka jest reakcja Waszyngtonu na te lawinę krytycznych głosów w przeddzień wiedeńskich rokowań? Powołując się na czynniki miarodajne, dziennik „Washington Post” twierdzi, że „nie ma szans na to, aby Nixon zgodził się na koncepcję zamrożenia zbrojeń”. Wszystkie wskazują na to, że Nixon, dla którego uchwały senatu nie są wiążące, odrzuca koncepcję natychmiastowego moratorium i opowiada się za wystąpieniem w Wiedniu jedynie z propozycją opracowywania układu o zamrożeniu zbrojeń. Jest to propozycja dość mglista, ogólnikowa i w najlepszym wypadku odnosząca się do odległej przyszłości.

Tak więc chociaż wszyscy dzisiaj, choćby w słowach, zgadzają się, iż stan zbrojeń strategicznych obu mocarstw sprawił, iż dojrzały warunki do skutecznego ograniczenia zbrojeń — nie ma podstaw do nadmiernego optymizmu. Rokowania mogą być długie, a szanse ich powodzenia zależą być od intencji Nixona i od konkretnych posunięć kładących tamę „radosnej twórczości” jastrzębi. (APT)

Dwuletni pobyt Włodzimierza Lenina w Polsce zakończył się bezpodstawnym aresztowaniem przez władze austriackie 8 sierpnia 1914 r. w Białym Dunaju i pozostawieniem na los szczęścia zbioru książek, rękopisów i dokumentów w Krakowie i Poroninie. Lenin przywiązywał dużą wagę do posiadanych zbiorów, czego dowodzi fakt, że gdy w związku z rewolucją 1905 r. wybrał się do Szwajcarii i Finlandii, zabezpieczył w Genewie swoje archiwum, opatrząc je pieczęciami.

Inny los spotkał zbiór Lenina w Krakowie i Poroninie. Zabrakło dla niego pieczęci tej ręki właściciela.

Zadnego zbioru dokumentów i książek nie żałował Lenin tak bardzo jak tego, który pozostawił w Poroninie. Zabrał to m. in. w pracy codziennej, gdyż stanowiły ogniwo między ideami i problemami, jakimi zajmował się przed wojną i tymi nad którymi rozmyślał później. Czynił w różnych kierunkach starania o odzyskanie zbioru zostawionego w Polsce.

W listopadzie 1918 roku napisał w liście do B. Weisbroda w Wiedniu:

„Jeżeli jest to możliwe (jeżeli macie dobre stosunki itp.) spróbujcie odzyskać moją bibliotekę z Poronina (Galicja); pozostawiłem ją razem z rzeczami w 1914 roku w tamtejszej wili. Miałem dopłacić: 50 koron, lecz dałbym 100 000 000, gdybym odzyskał bibliotekę”.

Lenin zwrócił się również o pomoc do przebywającego w Warszawie członka Komisji Repatriacyjnej, działacza rewolucyjnego i dobrego znajomego z czasów krakowskich — Jakuba Haneckiego. Ten po otrzymaniu listu Lenina z czerwca 1921 r. niezwłocznie porozumiał się z Borysem Wigilowem, działaczem rewolucyjnym i towarzyszem wycieczek Lenina na Podhalu. Wigilow napisał wówczas do Lenina:

„Dopiero niedawno z listu tow. Haneckiego dowiedziałem się, że w Poroninie pozostały nie które Wasze rzeczy, książki, rękopisy itd... Bardzo wątpię, czy znajdzie coś z tych rzeczy; przecież minęło już 7 lat od Waszego wyjazdu. Na wszelki wypadek pojadę i poszukam”.

Po pewnym czasie Borys Wigilow otrzymał osobisty list Lenina z prośbą o odzyskanie książek i rękopisów.

„Bardzo dziękuję za Wasz list datowany 13. V. z Warszawy — piśmiennicę. Oczywiście niewiele jest nadziei na odzyskanie moich książek”.

Losy księgozbioru i dokumentów W. Lenina w Polsce

Jeżeli można jednak spróbować dowiedzieć się, to prosilibym o zasięgnięcie informacji. Pozostał tam mój jeden rękopis (o niemieckim spisie rolniczym 1907 roku), który wydrukowałem. Albo ulica Lubomirskiego 49 i 51 (mieszkałem w obu domach). Na strychu. Pozostawiłem odjeżdżając w sierpniu 1914 roku. To w Krakowie.

Albo w Poroninie, w tym domu, gdzie mieszkałem i gdzie, jak pamiętam, byliście raz u mnie.

Rzeczy nie mają znaczenia, lecz chciałbym odzyskać książki i rękopisy.

Jeżeli raz serdecznie dziękuję za kłopoty i przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia”.

Rząd polski okresu międzywojennego odmówił wydania archiwum leninowskiego, trzymając je w podziemiach sztabu generalnego.

Wkrótce Wigilow zmarł i na pewien czas poszukiwania archiwum leninowskiego przerwały się. Tak upragnionego archiwum Lenin do końca życia nie odzyskał.

Po jego śmierci rząd Związku Radzieckiego podjął nowe energiczne kroki celem odzyskania archiwum. W tym celu do Polski skierowano specjalną misję dyplomatyczną z Jakubem Haneckim na czele. 28 marca 1924 roku Hanecki przybył do Warszawy na zlecenie Instytutu W. I. Lenina.

Bardziej lub mniej ściśle informacje jakie otrzymał pozwoliły mu ustalić miejsce, gdzie znajdowały się niektóre materiały leninowskie. Po dłuższych pertraktacjach w Warszawie wręczono mu dokumenty, opowiadające o losach poronńskiego archiwum: zawiadomienie komisji likwidacyjnej, policji krakowskiej, urzędu wojewódzkiego w Krakowie, jak również materiały II oddziału sztabu generalnego.

W dyrekcji policji krakowskiej J. Haneckiemu udało się uzyskać kartę rejestracyjną W. I. Lenina, jak również wyjątek z księgi meldunkowej i protokołu przesłuchania policyjnego Włodzimierza Iljicza, które odbyło się 15 lipca 1912 roku.

Następnie okazało się, że kilka książek ze strychów domów przy ul. Lubomirskiego, na których kartach tytułowych widniały własnoręczne adnotacje

W. Lenina, w roku 1930 trafiło do rąk krakowskiego bibliotekarza Tafeta. Ale potem znikły. Dwie książki z biblioteki Włodzimierza Iljicza odnalazł dr Siedlaczek, który w swoim czasie pracował w komendanturze wojskowej Krakowa. 12 książek leninowskich przypadkowo odnalazł jesienią 1918 roku u przekupki targującej jabłkami znany pisarz Adam Grzymała-Siedlecki. Wymienił je na papier opakunkowy, długo przechowywał u siebie, a następnie w roku 1932 przekazał w darze bibliotece miejskiej w Bydgoszczy, gdzie utknęły aż do wybuchu drugiej wojny światowej.

W okresie okupacji faszystowskiej o tych książkach dowiedział się w kancelarii Hitlera. Niemiecki dyrektor biblioteki miejskiej w Bydgoszczy Lange przygotował je do wysłania do Niemiec, ale Armia Radziecka przeszkodziła w zrealizowaniu tych zamiarów. Major I. Szczukin przy pomocy pracowników biblioteki odnalazł wszystkie 12 książek. W marcu 1945 roku rada narodoła Bydgoszczy przekazała je rządowi radzieckiemu na znak wdzięczności za wyzwolenie spod tyranii hitlerowskiej.

Niestety, lata przedwojenne nie dały nic poza tym, co odszukał Hanecki. Dopiero, gdy wojska radzieckie wyzwoliły Polskę powstała możliwość kontynuowania poszukiwań. Na prośbę Instytutu Marksa-Engelsa-Lenina Zarząd Polityczny I Frontu Ukraińskiego w styczniu 1945 roku skierował do dopiero co wyzwolonego Krakowa majora I. Szczukina z poleceniem odzyskania i zebrania ocalałych dokumentów leninowskich.

W czasie drugiej wojny światowej

pracownicy archiwum krakowskiego niespodziewanie natknęli się na jeszcze jedną część archiwum leninowskiego. Mianowicie dalsze poszukiwania postanowiono skoncentrować na archiwach trzech organizacji z okresu pierwszej wojny światowej: Związku Pomocy Więźniom Politycznym, Naczelnego Komitetu Narodowego i Krakowskiej Akademii Sztuki. W tzw. Arsenale tego muzeum znaleziono teczkę, która zawierała dokumenty: jedną — krakowskiego Związku Pomocy Więźniom Politycznym; drugą — materiały leninowskie.

W ciągu dwóch tygodni w Krakowskim Archiwum Państwowym trwała wyteżona praca nad odnalezionymi materiałami leninowskimi. Starannie je posegregowano, wygładzono, ponumerowano, rozłożono do teczek, a następnie odesłano do Warszawy do KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W lutym 1954 roku w KC PZPR nastąpiło uroczyste przekazanie odnalezionych materiałów przedstawicielom KC KPZR.

Część archiwów W. I. Lenina dostarczono do Moskwy. Znajdowały się tam niezwykle cenne dokumenty, dotyczące historii Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Wśród nich liczne leninowskie notatki, listy, rękopisy artykułów, napisane w latach 1911-1913 dla gazety „Prawda”, ale nie opublikowane w tym czasie.

Mimo wszystko wielu dokumentów z archiwum W. I. Lenina w Polsce jeszcze nie odnaleziono.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

gdzie zgłoszona już do repertuaru X Kaliskich Spotkań Teatralnych „Elektra” w reżyserii I. Cywińskiej-Adamskiej z Wandą Neuman w roli tytułowej. Następne premiery naszych teatrów, to „Bal manekinów” Jasińskiego w reżyserii Romana Kordzińskiego oraz „Opowieść lasu wiedeńskiego” Horvatha. Będzie to pełnowartościowy spektakl dyrektora Teatru Zgłęskiego, który od następnego sezonu obejmie dyrekcję Teatru Nowego w Łodzi. Jego miejsce zajął Andrzej Ziemiński dotychczasowy dyrektor teatru kościelnego.

TURNIEJ WIEDZY O SZTUCE

Nie tylko Filharmonia podejmie na naszym terenie próby zdobywania dla sztuki młodych szkolnej poprzez różne atrakcyjne myślane imprezy. Działalność taka w ramach Międzyszkolnego Koła Miłośników Sztuki prowadzi także z powodzeniem Biuro Wystaw Artystycznych w Poznaniu. Przed kilkoma dniami obserwowaliśmy jedną z takich imprez. Była to eliminacja poznajka do ogólnopolskiego turnieju wiedzy o sztuce w Lublinie. Trzeba przyznać, że młodzi miłośnicy sztuki plastycznej wykazywali się rzetelnością dużą wiedzą i znajomością współczesnej plastyki. Barwne pozmianki w Lublinie 22 bm. bronił uczeń Liceum im. K. Marcinkowskiego: Małgorzata Schneider i Tadeusz Kościński. (ob)

NASZE ROZMOWY

Leczenie — rehabilitacja

Oddział reumatologiczny, jedyny w Poznaniu i województwie, powstał 15 grudnia 1969 r. przy szpitalu im. J. Strusia. Liczy 43 łóżka. Przyjmowani są tu pacjenci cierpiący na ostre zapalenie stawów, goście przewlekli postępujący, zesztywniające zapalenie stawów kręgosłupa, dna (artretyzm) i inne choroby tkanki łącznej. Ordynatorem oddziału jest doc. dr Stefan Mackiewicz.

— Jaki jest główny cel oddziału?

— Ustalenie rozpoznania i wytyczenie kierunków leczenia. Chorzy kierowani są przez poradnie reumatologiczne z całego województwa. Naturalnie ci, wobec których istnieją szanse poprawy. Nie możemy obieć hospitalizacji chorých, którzy wymagają tylko opieki domowej.

— Jakże zatem stosuje się u was formy i środki leczenia?

— Cykl leczniczy przebiega następująco: poradnia przysiężona, oddział reumatologiczny, leczenie usprawniające przeprowadzane w oparciu o współpracę ze znajdującym się o piętro niżej oddziałem rehabilitacji, gdzie pracuje zespół specjalistów, dysponujący szerokim wachlarzem metod fizykalnego leczenia. — Cześć chorých kierowana jest do sanatorium w Inowrocławiu. Wszyscy pozostali pod opieką poradni przysiężonej. Na naszym oddziale stosujemy leczenie nie tylko farmakologiczne. Cześć chorých, cierpiących na goście przewlekły postępujący, wymaga usprawnienia operacyjnego. Jesteśmy w kontakcie z Instytutem Ortopedii. Jego specjaliści przeprowadzają operacje na stawach, pozwalając na pełne lub częściowe przywrócenie zdolności ruchowych.

— Powiedział Pan, że podstawowym celem oddziału jest właściwe rozpoznanie i wytyczenie kierunków leczenia. Pomocny w tym zakresie jest zapewne złoże lizowany na terenie szpitala Zakład Immunologii Akademii Medycznej, którego Pan jest kierownikiem. Wiemy, że immunologia zajmuje się zjawiskami odpornościowymi i to szczególnie w związku z działaniem czynników chorobotwórczych. Jakże są efekty tej symbiozy nauki z praktyką medyczną w zakresie leczenia chorób reumatologicznych?

— Najlepiej pokażą to konkretne przykłady. Pacjenta przywiezionego z krwotokiem na skutek pęknięcia śledziony skierowano na oddział chirurgiczny. Po pewnym czasie wystąpiła wysoka gorączka oraz objawy przypominające ostrą chorobę zakaźną. Przeprowadzone badania pozwoliły ustalić określony typ przeciwciał w surowicy krwi pacjenta i postawić właściwą diagnozę: toczni układowy. Chory przeniesiony na nasz oddział, po zastosowaniu właściwego leczenia, czuje się dobrze. Do chorób, których rozpoznanie jest możliwe tylko poprzez badania serologiczne i biochemiczne, należy wiele postaci goście i dna (artretyzm).

— A jakie są losy pacjentów opuszczających szpital?

— Z każdym chorym wychodzimy ze szpitala staram się osobiście rozmawiać, by poinformować



Doc. dr Stefan Mackiewicz: „Cel naszego działania — to niedopuszczenie do inwalidztwa, czy to w postaci unieruchomienia, czy wady serca”.

Fot. — K. Przychodźki

formować go o stanie jego zdrowia i realnych możliwościach leczenia na przyszłość. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że największe trudności w opiekowaniu się chorymi na goście wynika z tego, że nie zdają sobie oni sprawy z istoty swej choroby i licząc na cudowne środki lecznicze nadużywają leków — nieraz z wielką szkodą dla zdrowia. Podczas pobytu w jednym z ośrodków zagranicznych zetknąłem się z ciekawą formą informacji chorych. Otrzymują oni przyjemnie, dowcipnie napisaną książeczkę — podręcznik dla pacjenta, informujący o istocie choroby i metodach leczenia. My zastępujemy ją rozmową.

— Na czym zatem polega istota chorób reumatologicznych?

— W zakres reumatologii wchodzi wiele jednostek chorobowych, których przyczyn nieraz nie znamy. W wielu nie istnieje możliwość pełnego wyleczenia — możemy jedynie zahamować proces chorobowy lub złagodzić jego objawy. Cel naszego działania — to niedopuszczenie do inwalidztwa, czy to w postaci unieruchomienia czy wady serca.

— Oddział reumatologiczny jest tworem nowym. Co byłoby jeszcze potrzebne dla osiągnięcia pełnej jego sprawności?

— Potrzebny jest pokój dzienny, gdzie wielu jednostek chorobowych, których przyczyn nieraz nie znamy. W wielu nie istnieje możliwość pełnego wyleczenia — możemy jedynie zahamować proces chorobowy lub złagodzić jego objawy. Cel naszego działania — to niedopuszczenie do inwalidztwa, czy to w postaci unieruchomienia czy wady serca.

Rozmawiała: BOGNA WOJCIECHOWSKA

Piękno przemawia najsilniej

Z zagadnień propagandy wizualnej

Słowa nasze, nawet co celniejsze słowo, ściera się w użyciu, jak ubiór, co sparciał.

(Włodzimierz Majakowski)

Przetopić idee, myśli i dążenia na lakoniczne, acz potężnie działające bodźce, było od wieków pragnieniem wszystkich organizatorów świadomości społecznej. Znanie jest i będzie po wsze czasy sztandarowe zawołanie Rewolucji Francuskiej „Wolność, Równość, Braterstwo”, czy wezwania Marksa i Engelsa „Proletariusze wszystkich krajów łączyć się”.

Znaczenie propagandy wizualnej doceniał w pełni Lenin, który niemal nazajutrz po październikowym przewrocie kreślił plany „monumentalnej propagandy”, rozumianej jako sprężenie ideologii proletariackiej ze sztuką agitacji, z doznaniami estetycznymi. Odpowiadając na potrzeby chwili, rewolucyjni poeci i artyści z Majakowskim na czele wychodzili na ulice i place, by pokrywać jaskrawymi malowidłami i hasłami fasady domów czy ploty.

W dzisiejszych warunkach, kiedy atakuje nas inflacja słów, często stajemy się na nie nieczuli. O celne hasło i zawołanie nie jest łatwo.

Jak posługiwać się słowem, symbolem i barwą, aby hasła tchnęły świeżością i miały należytą siłę oddziaływania? Odpowiedzi na to pytanie poszukują obecnie propagandyści, organizatorzy produkcji, plastycy, psychologowie. Szczególna uwaga zwrócona została na propagandę wizualną w zakładach pracy.

Obecny wzrost poziomu kultury, a także coraz bardziej złożony charakter problemów i zadań w środowisku pracy

sprawił, że pojawiła się potrzeba poszukiwania nowych form społecznego oddziaływania, form bardziej nowoczesnych, o znacznie silniejszej ekspresji. Stąd też — obok ożywienia treści i form audycji radiowych oraz gazet zakładowych — zaczęto dostrzegać i doceniać pierwszorzędne znaczenie propagandy wizualnej. Trafna i skuteczna propaganda wizualna spełnia bowiem nie tylko rolę estetyczną i dekoracyjną — co przy powszechnym dążeniu do podnoszenia estetyki miejsca pracy ma istotne znaczenie — lecz przynosi również zakładom i załogom wymierne efekty materialne. Wiąże się one ze wzrostem inicjatywy produkcyjnej, przewyższaniem niedomagań, umacnianiem dyscypliny, porządku, bezpieczeństwa i higieny pracy.

W większych zakładach pracy, w ramach zakładowych ośrodków informacji i propagandy przy komitetach partyjnych, działają specjalistyczne zespoły propagandy wizualnej. W niektórych zaś, jak np. w HPC i „Stomilu”, pracują etatowi plastycy, których zadaniem jest dbanie o estetykę po mieszczeń produkcyjnych i propagandę wizualną. Współpracują z nimi społeczni entuzjaści tej działalności.

Mimo różnych, mniej czy bardziej udanych form (tablice, wykresy, gazetki, symbole organizacyjne, aleje ludzi czynu), nadal trudnym zadaniem jest przełożenie skomplikowanych zagadnień politycznych, produkcyjnych, bhp-owskich itp. na język jasny, dobitny,

mobilizujący do działania, uczący przezorności, odpowiedzialności za sprawy zakładu, wydziału, stanowiska produkcyjnego.

Raz! nieraz banalność stosowanych hasel, w rodzaju: „wzmoczoną pracą realizujemy wskazania...” lub „przekuwamy w czyn wskazania...” itp. Okazuje się, że najtrudniejszą rzeczą jest właśnie słowo, to najcenniejsze, nie ścierające się od częstego używania. Powszechnie spotykanym błędem propagandy wizualnej bywa pogoń za „wszystkoizmem”, co powoduje nadmierne zagęszczenie symboli i hasel, ich monotonię kolorystyczną i formalną, a w efekcie nikłe oddziaływanie.

Przeprowadzona ostatnio lustracja w kilku większych zakładach pracy Poznania: HPC, „Wiepola”, „Powogaz”, „Lechia”, „Stomil”, Gazownia, ZNTK — wykazała, że mimo wielu pozytywnych doświadczeń i niemałego już dorobku, brak jeszcze w naszych zakładach zorganizowanego systemu propagandy wizualnej, kierowanego jednolitą koncepcją, dostosowanego do konkretnych warunków środowiska.

Wypracowaniu takiego właśnie systemu poświęcone jest zorganizowane w dniu dzisiejszym przez Komitet Wojewódki PZPR seminarium, z udziałem aktywów propagandowych oraz plastyków, psychologów i organizatorów produkcji. Chodzi o to, aby propaganda wizualna stanowiła integralną część zakładowego programu działalności wychowawczej, by sprzyjała wyzwalaniu gospodarskiej inicjatywy załóg, pobudzaniu ich aktywności społeczno-zawodowej i szerzeniu socjalistycznych norm współżycia.

FELIKS BIŁOS

Problemów co niemiara

Latem ubr., gdy zapadła decyzja, że VI Kongres Techników Polskich ma odbyć się w lutym 1971 roku w Poznaniu, gospodarze miasta zaczęli myśleć o tym, w jaki sposób zapewnić mu godną oprawę. A rzecz jest niebagatelna. Do Poznania zjedzie 3000 gości z kraju i z zagranicy. Trzeba im zapewnić kwatery, wyżywienie, transport, rozrywki, no i oczywiście — możliwe najlepsze warunki do pracy.

Sprawy związane z samym pobytem tylu gości na raz, gospodarzy nie przerażają. Bądź co bądź, Poznań ma spore doświadczenie w tych sprawach, nabyte z okazji Międzynarodowych Targów. Pewne omdlenia, spowodowane potrzebą zbiorowego — o tej samej godzinie — wyżywienia i zbiorowego transportu 3000 ludzi z miejsca obrad do restauracji i z powrotem, oraz inne tego typu trudności, dadzą się pokonać. Wytypowano już nawet restauracje i stołówki, które w określonych godzinach obsługiwać będą wyłącznie uczestników Kongresu.

Zostaje więc problem przygotowania pomieszczeń dla obrad plenarnych Kongresu, jego 13 sekcji problemowych, licznych komisji i zespołów

roboczych, a także sekretariatu, biura wydawniczego i prasowego. Wbrew pozorom, to nie są łatwe sprawy.

Początkowy zamiysł zbudowania specjalnej hali widowiskowej, w której mogłoby wygodnie zasiąść przy stołach obrad 3000 osób, ma bardzo małe szanse realizacji. Na miejsce obrad plenarnych Kongresu tu puje się więc największą halę

Przed VI Kongresem Techników

targową. Wprawdzie ze stołów trzeba będzie wtedy zrezygnować, lecz innego wyjścia nie ma. Uczestnicy Kongresu będą musieli wybaczyć tę niedogodność. Dla pracy sekcji, zespołów i biur kongresowych rezerwuje się wszystkie inne większe sale w mieście.

Komitet gospodarzy duma teraz nad tym, jak te sale wyposażyć, aby zapewnić delegatom dobre warunki do pracy. Chodzi przy tym nie tylko o wygodne fotele, lecz także o zaplecze: bufety, kioski, dale-

kopisy, telefony, pomoc learską i wiele innych drobnych rzeczy, które w sumie składają się będą na opinię o kulturze i talentach organizatorskich poznaniaków.

Na terenie Targów, tuż obok miejsca obrad plenarnych Kongresu, zostaną zorganizowane wystawy o tematyce technicznej. Wystaw takich będzie 4.

Pierwszą z nich, przedstawiającą nowoczesny warsztat pracy twórczej inżyniera i technika, zorganizuje Ośrodek Postępu Technicznego z Katowic.

Drugą — obrazującą dorobek Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, zorganizuje OPT — NOT z Warszawy. Trzecią — filatelistyczną, gromadzącą niemal wszystkie znaczki pocztowe, poświęcone technice, zorganizuje Polski Związek Filatelistów.

Czwartą — przedstawiającą 25-letni dorobek Naczelnej Organizacji Technicznej, zorganizuje także OPT — NOT z Warszawy.

Trwają rozmowy w sprawie ewentualnego organizowania dalszych wystaw: plakatu o technice, technice w fotografii, wzornictwa przemysłowego, a także konkursów złączanych z tymi wystawami. (pch)

Nad wodą będzie tłoczno

Jeżeli się nie uporządkuje w sposób kompleksowy spraw wodno-rybno-wędkarsko — sportowo-wypoczynkowych, to za kilkanaście, a może już za kilka lat sami sobie będziemy gęsto pluć w brodę, a później i następne pokolenie będzie nas ciężko błogosławić za nieruchą wosć i krótkowzroczność.

Sporo się u nas mówi i pisze o wielostronnych walorach wędkarstwa — wychowawczych, leczniczych, a przede wszystkim wypoczynkowych. Ale niezależnie od tego co się mówi i pisze, zmieniające się warunki życia narzucają kierunek, w którym społeczność szuka możliwości dostosowania się do tych zmian. Uprzemysłowienie kraju, związana z tym urbanizacja i wzmaganie się tempa życia stwarzają konieczność szukania możliwości odciążenia sił psychicznych i fizycznych człowieka. Człowieka drugiej połowy dwudziestego wieku, okresu rewolucji technicznej.

Stu kibiców

Instynkt społeczny, bardziej niż embrionalna u nas propaganda wędkarstwa, kieruje do poszukiwania własnej ku wędkarstwu. Spontaniczna wędrówka nad wodę nie jest u nas jeszcze wędrówką ludów, ale oblicza się ją na trzykrotnie większą, niż liczba wędkarzy oficjalnych, zrzeszonych w Polskim Związku Wędkarskim.

Ten pęd ku wodzie jest zjawiskiem typowym dla krajów wyso

ko uprzemysłowionych. Występuje tam o wiele silniej niż u nas. Ale i u nas już zwrócił uwagę, wzbudził zainteresowanie i poparcie ruchu związkowego i turystycznego.

Aby sobie wyobrazić stosunek „zagęszczenia wędkarzami” społeczeństw uprzemysłowionych, moglibyśmy narysować taki oto obrazek: Nad jednym Holendrem, siedzącym z wędką nad wodą, stałoby 17 kibiców, nad Anglikiem 13, nad Francuzem — 12, nad Belgiem — 10, nad Amerykaninem pięciu, a nad Szwedem zaledwie dwóch! Na polskim zaś obrazku należałoby narysować jęgoty z wędką w jednej i legitymacją PZW w drugiej ręce, a nad nim — stu kibiców. Można by co prawda dorysować jeszcze dwóch kłusowników (bez legitymacji PZW) i wtedy na jednego wędkarza Polaka wypadnie 33 kibiców.

Z tych porównań można wyciągnąć różne wnioski. Jeden zaś na pewno nie budzi wątpliwości. Ten mianowicie, że polska wędrówka ku wodzie przechodzi na razie fazę początkową. Legalnych i nielegalnych wędkarzy liczy się u nas na mniej więcej milion. Biorąc jednak pod uwagę spontaniczność tego zjawiska, niestety przewidywać lawinowy wzrost tych relaksacyjnych ciągów. Żadne czynniki hamujące tego procesu nie powstrzymają.

Czyżby „otwarte”?

Wódka oczywiście jest pretekstem do wyjścia na tzw. łono. Ale ma ona jakiś taki walor pretekstu dopiero wtedy, gdy wzbudza bodaj cień emocji. Nawet nie chodzi o to,

by ryba się złapała, ale żeby chociaż „dziabnęła”. A jak to jest z tą rybą woda?

Wody dzielą się u nas na otwarte, tzn. jeziora, rzeki i zbiorniki zaporowe, i na zamknięte, czyli rybne stawy hodowlane. Pierwszych mamy 385 tys. hektarów, drugich tylko 62 tys. ha. Na wodach otwartych łowią ryby za wodowi rybacy ze spółdzielni rybactwa i państwowych gospodarstw rolnych (głównie z jezior) i na pewnych obszarach wędkarstwo-amatorzy. Stawy hodowlane są oczywiście wyłączone z wędkowania.

Chociaż wód otwartych jest sześciokrotnie więcej niż stawów, ilość ryb łowionych rocznie z jednych i z drugich jest mniej więcej jednakowa — rzędu 11 tys. ton. Powstaje wobec tego wątpliwość, czy eksploatacja wód otwartych jako źródła ryby konsumpcyjnej, rynkowej, ma jakiś sens gospodarczy.

Udostępnienie natomiast tych wód w całości wędkarstwu sportowo-wypoczynkowemu byłoby racjonalnym wyjściem na spotkanie rosnącej fali zwolenników tej tak wielostronnej a dobroczynnie działającej formy regeneracji psychicznej i fizycznej.

O społecznym, zdrowotnym, a pośrednio i gospodarczym znaczeniu zniesienia obecnych ograniczeń, zwłaszcza w odniesieniu do jezior, nie trzeba się chyba rozwodzić. A że ryba dotrze do konsumenta inną drogą, przez wędkę zamiast przez sieć, to już chyba obojętne — i dla konsumenta, i tym bardziej dla ryby.

Kucharek sporo

Nawiasem mówiąc, wody otwarte są nadmiernie eksploatowane połowami przemysłowymi. Prowadzi to do powolnego wprawdzie, lecz od wielu lat trwającego obniżania wydajności tych wód, nie raz do wyjałowienia.

Można powiedzieć, że w śródlądowej gospodarce rybnej mamy na wodach otwartych (rzeki, jeziora, zbiorniki zaporowe) do czynienia z typową gospodarką ekstensywną, na stawach zaś hodowlanych z intensywną. Z którą z nich już kończyć, a którą rozwijać? Wybór nie budzi wątpliwości.

Jest też chyba zbyt wielu gospodarzy wód otwartych. Są to różne piony i poziomy państwowe, i rybactwa spółdzielcze, i związki wędkarskie, którymi powinien się raczej zajmować sprawami społecznymi i wypoczynkowymi, a nie jak obecnie — także i gospodarką rybą.

Czy nie za dużo kucharek w tej kuchni? Należałoby wprowadzić jakąś jednolitość administracji i gospodarki tych wód, aby zamiast nieosiągalnego, jak dotąd, ideału koordynacji uzyskać pełną kompleksowość działania.

Celem tego działania powinno być zapewnienie rozwoju tej najbardziej wszechstronnej formy wypoczynku ludzi pracy krajów uprzemysłowionych, jaką jest wędkarstwo.

BOLESŁAW RAJKOWSKI

Tydzień Kultury na Jezdni. Coroczny, ogólnopolski tydzień, podczas którego na skrzyżowaniach ulic i dróg ustawia się milicyjne i LOK-owskie radiowozy, cierpliwi milicjanci i instruktorzy udzielają będącym mandatowych nauk, z głosników i gigantofonów popłyną ponad tłumem przechodniów i rzeką ad pouczające ostrzeżenia: „samochód czerwony z numerem 8888 niech zmniejszy szybkość”, lub „pani w zielonym płaszczku zbyt szybko weszła na jezdnię, proszę się cofnąć!”.

Siedem dni, tylko siedem dni poświęcamy co roku na uderzeniową lekcję kultury, która jak żadna inna z dziesiątków różnych kultur: bycia, picia, ubierania się czy zachowania — łączy się z tragicznym żniwem śmierci. Brak tej kultury powoduje corocznie ogromne straty, izer, pogrzeby i trwałe kalectwa.

Pamiętajcie, że w latach 1960 — 1968 zarejestrowano w milicji 230.618 wypadków drogowych. Jeśli przyjmijemy, że roczna liczba ustabilizowała się u nas na poziomie 30 tysięcy, w końcu tego roku, a więc w dziesięciolecie przekroczymy 300.000 wypadków!

Pamiętajcie, że w tym samym okresie, z tą samą poprawką statystyczną na ostatnie dwa lata, liczba zabitych w tych wypadkach przekroczy 30.000 osób.

Ponad 250 tysięcy rannych, sieroty, wdowy, setki zniszczonych samochodów uzupełniają ten bilans braku kultury na jezdni.

I nie trzeba uspokajać się tym, że na całym świecie motoryzacji pożera tysiące, że „taki już los” nowoczesnych społeczeństw.

Trzeba o tych ofiarach pamiętać i to nie tylko dlatego, że odnotowana w roku 1967 przeciętna 1,3 osoby zabitej

Na wagę życia

na 1000 pojazdów mechanicznych stawia nas na trzecim miejscu wśród najbardziej zmotoryzowanych państw świata, ale i dlatego, że nasza kultura jezdni jest jeszcze naprawdę w embrionalnym stadium.

Droga jest miejscem rozdzielonym dla ruchu pojazdów. Pobocze drogi, w miejscie chodnik lub z cudzoziemską, trotuar i przejścia, czyli pasy lub zebry — to miejsce przeznaczone dla pieszych...

Uśmiechają się ironicznie ludzie, gdy prawdę tę trąbi im nad uchem gigantyczny gło

inny pojazd, odrzucony uderzeniem mocniejszego, wyskakiwał na chodnik, zmiatał wszystko, co było na jego drodze.

Wystarczy wyjechać za miasto w dzień niedzielny, rano po kościelnych ceremoniach, kiedy ludzie wracają do domów, zahaczając po drodze o bary i gospody. Wystarczy w dzień powszedni przejechać się po wioskach naszych sielskich i anielskich, a na nieść się swoje i bliźnich — położonych przy ruchliwych szlakach. Wyda się wtedy, że szlaki te zrobiło państwo, po to tylko, aby wygodnie mogły błąkać się z łaki na łake, z podwórka na podwórko, kury nasze zielononóżki, owce wełniste, krowy i gęsi.

Kultura na jezdni potrzebna nam jak chleb powszedni. Nie tylko Tydzień Kultury — ta akcja jest jak plakat olbrzymim napisem bijącym w oczy, różnorodnością swych imprez, jak barwa jaskrawa wbijająca w pamięć pewne oczywiste a wciąż zapomniane prawdy. Potrzeba nam kultury na jezdni na co dzień, na co godzinę i co minutę. Od dziecka do późnej starości.

Właśnie dlatego, że nikt i nic nie powstrzyma molocha motoryzacji, że cywilizacja i technika współczesna uwielbiają szybkość i organizację, że taki już nasz człowieczy los. Na zasadzie takiej dziwnej kultury muszą ze sobą współżyć człowiek i maszyna po to, aby obniżyć stale potworną cenę, cenę ludzkiego życia i cierpienia. Jest to cena, którą płacimy niepotrzebnie i lekkomyślnie. I to w najcięższej, nienotowanej przez żadną giełdę świata, walucie.

REMIGIUSZ SZCZESNOWICZ

Tydzień Kultury na Jezdni

śnik w Tygodniu Kultury na Jezdni. Uśmiechacie się i Wy, czytający ten felieton, w tym właśnie miejscu. Truizm, prawda stara jak świat!

A tymczasem wystarczy stanąć gdzieś wysoko, wyjrzyć przez okno z górnego piętra i spojrzeć na miasto nasze w ruchliwy dziołek. Po godzinie przejdzie chęć do uśmiechów, będziemy przejeżdżać. Miasto roi się od samochodów i ekwilibrystów, jezdni przestaje być miejscem dla pojazdów, pasy, czyli zebry, przestają być domeną pieszych. Ryzykują własne życie dzieci, młodzież, dorośli i starcy; ha, nie tylko własne. Iż to kierowców zginało z winy takich ekwilibrystów? Iż to przechodniów zginało z winy nieostrożnych kierowców. A iżż zupełnie przypadkowych, jak to się mówi — Bogu ducha winnych, ludzi zginało lub zostało kalekami, kiedy rozpozyczny pojazd wpadł na latarnię, kiedy

Dwa konkursy na recenzję

Wydział Kultury Prezydium RN Poznań, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne oraz redakcja miesięcznika „Nurt” ogłaszają z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru:

1. Konkurs na recenzję teatralną

Konkurs ma charakter otwarty zapraszany do udziału w nim członków Klubu Miłośników Teatru, młodzież szkolną, pracującą, studentów, nauczycieli i wszystkich interesujących się teatrem. Recenzje mają dotyczyć najnowszej premiery Teatru Polskiego w Poznaniu, jaką jest „Hamlet” Szekspira (reż. Jerzy Zegalski, scen. Andrzej Sadowski).

Poza elementami czysto recenzyjnymi dopuszcza się poszerzenie prac o sprawy ogólniejsze, określając punkt widzenia autora recenzji i jego stosunek do problemów, jakie niesie sztuka teatru. Objętość prac (w maszynopisie lub czytelnych rękopisach) nie powinna przekraczać 8 stron maszynopisu.

Prace opatrzone godłem prosimy przysłać pod adresem redakcji „Nurtu” (Poznań, Grunwaldzka 19) do 10. V. z dopiskiem na kopercie „Konkurs na recenzję teatralną”.

Nagrody: I nagroda 1.000, dwa wyróżnienia 500 zł, dwa karneety na wszystkie przedstawienia teatralne w sezonie 1970—71.

Jury zastrzeża sobie prawo do innego podziału nagród.

2. Konkurs na recenzję lub szkic krytyczny omawiający nową inscenizację „Halki” Stanisława Mońki w Operze Poznańskiej.

Udział w konkursie może wziąć każdy, kto obejrzy przedstawienie (19. 21 kwietnia br.). Aby umożliwić obejrzenie opery, organizatorzy rezerwują na najbliższe przedstawienie „Halki” cześć biletów w sekretariacie Opery, 18. 21. 23 i 25 kwietnia w palarni Opery w godz. od 15.30 do 19, zainteresowani będą mogli zapoznać się z materiałami dokumentacyjnymi poprzednie inscenizacje „Halki”.

Objętość tekstu (maszynopis lub rękopis) nie powinna przekraczać 7 stron maszynopisu. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 29 kwietnia br.

Nagrody: nagroda I 1.500, nagroda II 750, dwie nagrody III po 500 zł, szereg bezpłatnych biletów na przedstawienia Opery Poznańskiej. Najciekawsze prace konkursowe zostaną opublikowane na łamach „Nurtu”. (na)

LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

„Walka dwóch systemów a leninowska teoria współzależności państw o różnych systemach społeczno-ekonomicznych”. KiW, str. 77, 6.— zł.

Jakow Makarenko — „Wieczny ogień” (korespondent „Prawdy” o Polsce). LSW, str. 228, 14.— zł.

„Jana Drohojewskiego wspomnienia dyplomatyczne”. WL, str. 415, 48.— zł.



LITERATURA PIĘKNA

Robert Lewis Taylor — „Podróż do Mateumbe”. Iskry, str. 457, 40.— zł.

NAUKA

Ksawery Piwocki — „Pierwsza nowoczesna teoria sztuki”. PWN, str. 436, 50.— zł.

I. T. Biaława — „Nastawienie — podstawa regulacji psychicznej”. PWN, str. 257, 40.— zł.

Władysław Szafer — „Kwiaty i zwierzęta”. PWN, str. 386, 80.— zł.

Jerzy Korczak

JAK NA NIEBIE, TAK I NA ZIEMI

Hodry nawiązał łączność z kierownikiem lotów. W słuchawkach rozpoznał nieoczekiwanie głos Blicharskiego. Zdziwiło go to bardzo, że odchrząknawszy upewnił się pod byle pretekstem raz jeszcze, że to sam dowódca pułku będzie tego wieczoru ich aniołem stróżem.

— Pozwólcie uruchomić — poprosił Grela.

— Uruchomiacie — odpowiedział dowódca.

Grela wyłączył radio, co jeszcze manipulował przy aparacie tlenowym. Po sekundzie silnik zawył, stopniowo wchodził na obroty. Hodry rozluźnił mięśnie, przybrał możliwie najwygodniejszą pozycję. Dźwięk silnika pochłoniął jak zawsze całą jego uwagę. Spojrzał w górę. Było już ciemno. Wzdęte chmurzyska, podświetlane księżycem przesunęły się wysoko nad ich głowami. Nie wykluwały jednak lotu po trasie. Warunki należało uznać za sprzyjające.

Prawie równocześnie zamknęli kabiny, sprawdzili ich hermetyczność.

— Ja 215, ja 215, proszę o zezwolenie na wykołowanie!

— Zezwalam kołować — odezwał się w słuchawkach Blicharski.

Hodry patrzył przed siebie widział ostrońnięty helmfonem tył głowy i zarys szerokich pleców Grela. Pomyślał przelotnie, że jak zawsze, tak i teraz woląłby być w samolocie sam. To uczucie nie opuszczało go nigdy przez dwadzieścia lat instruktorskiej pracy. Na ziemi zawsze szukał towarzystwa, nie lubił samotności; inaczej w powietrzu — tutaj obecność tego drugiego była dla niego złem koniecznym, przeszkadzała w pel-

nym odbiorze wrażeń, na pozór zawsze do siebie podobnych, a w istocie stale innych. Ale z tym odczuciem nie zdradzał się przed nikim. Poczuł, jak ogarnia go spokój. Myślał teraz tylko o tych licznych czynnościach, które automatycznie wykonywał Grela; rejestrował je wzrokiem, odbierał w napiętej uwadze. Nerwy, które jeszcze przed kilkunastu minutami czuły prawie na wierzchu, zdawały się nie istnieć. Właśnie pilot za-sygnałizował światłami pozycyjnymi wyjęcie podstawek, wypuścił reflektor i rozpoczął kołowanie na start. Po chwili raz jeszcze poprosił kierownika lotów o zezwolenie wkołowania na pas, a po dalszych paru sekundach zameldował gotowość do startu. Padła komenda: „Pozwalam startować!”

Grela płynnie zwiększył obroty. Silnik i przyrządy pracowały właściwie. Gdy tylko samolot oderwał się od ziemi pilot schował podwozie a za chwilę kłapy podskrzydłowe. Zameldował o tym do stanowiska dowodzenia; od razu otrzymał potwierdzenie meldunku.

Powoli zwiększał wysokość. Na trzystu metrach Grela wykonał przechył samolotu w lewo 15 stopni. Zbliżał się do dolnej podstawy chmur. Błysnęły gwiazdy, ale prawie od razu schowały się w szybko przepływających, czarnych kłębach.

— Proszę o zezwolenie przebijania chmur! — Głos Grela zmieniony przez laryngofon brzmiał skrzekliwie i ostro.

— Przebijajcie. Górna podstawa chmur 3.800 metrów.

— Dziękuję. Zrozumiałem!

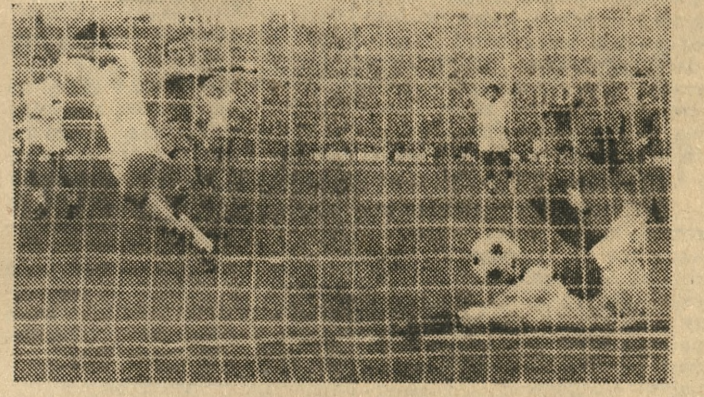
Zwiększył teraz prawidłowo obroty silnika. Pruli w górę bez żadnych niespodzianek i zakłóceń. Oczy Hodry wędrowały bez przerwy od przyrządu do przyrządu. 1500, 2000, 2500 metrów, coraz wyżej i wyżej. Oderwał wzrok od tablicy, wyjrzał przez osłonę kabiny z lewej strony. Na skrzydła padały raz jasne, raz ciemne promienie światła pozycyjnych. Wrócił spojrzeniem do sztucznego horyzontu. Skontrolował swoje położenie. Sylwetka samolotu na kuli sferycznej wskazywała lot bez zwiśów. Chmury stawały się coraz radsze, zaczynały tworzyć się przesyły. Na ziemi widać było gdzieś gdzieś rozrzucone punkciki światła. Wciąż zwiększał wysokość.

120 minut bez rezultatu

Dramatyczne chwile na stadionie w Chorzowie

22 bm. — trzeci mecz w Strassburgu

W środę wieczorem na Stadionie Śląskim w Chorzowie, odbyło się w obecności 100 tys. widzów rewanżowe półfinałowe spotkanie o Puchar Zdobywców Pucharów Górnik Zabrze — AS Roma. Po dramatycznej walce mecz zakończył się wynikiem remisowym — 2:2. W normalnym czasie był remis 1:1, a do przerwy prowadziła Roma 1:0.



Tak padła pierwsza bramka dla Włochów.
CAF — Jakubowski

Bramki dla Romy zdobyli — Capello w 10 min. z karnego i Scaratti w 120 min., dla Górnik — Lubański w 89 min. z karnego i w 94 min.

MANCHESTER PRZECIWNIKIEM GÓRNIKA?

Pikarze Manchester City zakwalifikowali się do finału rozgrywek o Puchar Zdobywców Pucharów, zwyciężając w rewanżowym spotkaniu Schalke 04 różnicą czterech bramek — 5:1 (3:0).

O meczach po meczach mówili...

Prezes Górnik Zabrze — Eryk Wyra: — To był niezwykle dramatyczny pojedynek, w którym nasi piłkarze byli zdecydowanie lepszym zespołem. Dołożyliśmy wszelkich starań, aby za tydzień w Strassburgu w trzecim meczu wykażać wyższość nad drużyną Herrey.

Trener KS Górnik — Michał Matyas: — To był wielki, pełny emocji mecz. Najpierw straciliśmy bramkę z rzutu karnego a w ostatnich chwilach meczu wypracowaliśmy remis. Trzeba będzie więc stanąć do trzeciego, decydującego pojedynku. Przygotowujemy się niezwykle starannie i będziemy walczyć. Roma to doskonały zespół, umiejący grać taktycznie. Moi podopieczni dali z siebie wszystko. Zastąpili nas duże uznanie.

Włodzimierz Lubański: — Myślę, że kibice byli zadowoleni z naszej gry. Graliśmy, tak jak umieliśmy najlepiej. Byliśmy bliscy

awansu, a tak musimy jeszcze walczyć o miejsce w finale. Jestem optymistą. Wierzę, że wreszcie uda się nam przełamać tę złą passę i w Strassburgu wreszcie odniesiemy zwycięstwo.

Ortiz de Mendibil (Hiszpania) — sędzia spotkania: — To był piękny, widowiskowy mecz. Obie drużyny wykazywały ambicję i ogromne serce do walki. Jednocześnie grały fair. Oba rzuty karne, które podyktowałem, były jak najbardziej słuszne.

Inż. Franciszek Gładych — kierownik drużyny KS Górnik: — Do trzech razy sztuka. I ta musi się powieść w Strassburgu. Tu i w Rzymie byliśmy lepsi, ale nie wygraliśmy. Wierzę, że we Francji nasi chłopcy zagrają z „zebem”, a wówczas tylko Górnik może być zwycięzcą.

Hubert Kostka: — Wyczułem intencje Scarattiego i rzuciłem się w obronę rzutu karnego. Nie dozolałem jednak ostrzej sparować piłki i w dobitnie nie miałem już siły nawet wyciągnąć ręki. Drugą bramkę przepuściłem. Strzału absolutnie nie widziałem. Piłkę zobaczyłem gdy była już w siatce.

Legia wyeliminowana z finału PE

Piłkarze warszawskiej Legii przegrali w rewanżowym półfinałowym meczu o Puchar Europy z mistrzem Holandii Feijenoord 0:2 (0:2). Bramki zdobyli: w 3 min. van Hannegem i w 28 min. Hasil.

FEIJENOORD I CELTIC pokonali bowiem Leeds United — 2:1 (0:1).

Pierwsze spotkanie tych zespołów przyniosło także zwycięstwo Szkotom 1:0. Mecz odbędzie się 6 maja w Mediolanie. (ot)

Praca • Nauka

Krawcowa młoda, kwalifikowana oraz uczennica od 16 lat potrzebne. Małeczko 24a. 24268g

Przyjmę gospość dla dwóch osób pracujących. pokójka z łazienką. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22366g.

Potrzebna pomoc domowa dochodząca dla 3 osób dorosłych, bardzo dobrze mówiąca. Dzielnica Grunwaldzka. Wysoko wynagrodzenie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22271g.

Przyjmę dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22244g.

Przygotuję do egzaminu wstępnego z matematyki (Politechnika, WSR, WSE). Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22446g.

Maszynopisanie ucze (korepetycje). Marcinkowskiego 26 m. 26, II podwórko, I piętro. 21496g

Kunno • Sprzedaż

Kupię używany motocykl. Tel. 519-16, godz. 14-18. 22992g

Ciagnik Zetor 1 25 sprzedam. Firlej, Międzyrzecz Wlkp., tel. 307. 23551g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 22153g

Nie mogę odzławać, że wymknął się nam na tydzień awans do finału. Jestem przekonany, że w trzecim meczu wreszcie zwyciężymy.

Helenio Herrera — trener drużyny AS Roma: jestem zadowolony z wyniku meczu. Uważam, że w trzecim meczu wygramy z Górnikami i znajdziemy się w finale. Nie mam pretensji do sędziego za podyktowanie rzutu karnego, aczkolwiek moim zdaniem nie musiał go dyktować. Bylibyśmy w tej sytuacji już w finale, a tak trzeba będzie jeszcze walczyć. Moi podopieczni rozegrali bardzo dobry mecz taktycznie. Wypełnili wszystkie polecenia i dlatego, nie straciliśmy jeszcze szansy. Wprowadzenie w przerwie dogrywki dwóch świeżych zawodników podziałało niezwykle krzepiająco na pozostałych. I to uważam za swój sukces.

TRZECI MECZ GÓRNIKA

W związku z licznymi pytaniami kibiców, która z drużyn Górnik Zabrze czy Roma kwalifikuje się do finału w wypadku remisu przedstawiciel PAP zwrócił się do sekretarza generalnego PZPN — Leszka Ryłskiego z prośbą o wyjaśnienie. „Artykuł 3 pkt. 2 regulaminów rozgrywek pucharowych mówi wyraźnie, że bramki zdobyte w dogrywce nie dają drużynie bonifikaty — oświadczył L. Ryłski. W związku z tym bilans bramek obu drużyn spotkań AS Roma — Górnik jest remisowy. Jedyne bramki zdobyte w normalnym czasie w meczu wyjazdowym liczą się podwójnie.

Tak więc zespoły Górnik Zabrze i AS Roma spotkają się w trzecim dodatkowym meczu, który odbędzie się 22 bm. w Strassburgu”.

Trener Feijenoordu Ernst Hapeli: — „Jestem bardzo szczęśliwy z awansu do finału. Już przed meczem wpadłem swym piłkarzom na myśl o konieczności szybkiego ataku i zdobycia bramki. Wiedziałem, że to będzie moment psychologiczny. Moulin i Van Hannegem otrzymali polecenie wyrywania dobrych sytuacji strzeleckich dla Kindwalla i Wery’ego. Ci dwaj ostatni siali zamieszanie pod bramką Legii ułatwiając zadanie pozostałym kolegom. Najwyżej w moim zespole oceniam Van Hannegema.

Holandrzyści pewni byli awansu swej drużyny do finału. Świadczy o tym m. in. sprzedaż już przed meczem „proponcyków” z napisem: „Feijenoord Rotterdam finalistą Pucharu Europy”. Mediolan — maj 1970. (ot)

Samochody

Sprzedam furgon. Marcin Czerniak, Kozuchów, Rynek 15, pow. Nowa Sól. 23624g

Sprzedam Ociwie Super w bardzo dobrym stanie. Zieliński, Szeraków Wlkp., Wroniecka 26. 23975g

Trabant 600 lub 601 kombi kupię. Tel. 473-13, do godz. 14. 23890g

Sprzedam Warszawę do brym stanie. Brzozowa 12a, od godz. 14. 24007g

Sprzedam Syrenę, silnik 104, stan bardzo dobry. Kasztanowa 35 m. 7. 24008g

Sprzedam Wartburga 1000 de Luxe. Aleja Wielkopolska 5. 24003g

Autoryzowana stacja „Renault” inż. A. Plechowski, Kościelna 56, poleca swoje usługi w zakresie: przeglądu, naprawy. 23571g

Kupię Wartburga nowego lub po małym przebiegu. Szczegółowe oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22263g.

Sprzedam samochód Skoda — Spatark i motocykl MZ-250. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22283g.

„Warszawę M-20” do remontu — tanio sprzedam. Zielona Góra, Świerczewskiego 73a m. 7. K2613

Kupię nadwozie Skody Octavii lub sprzedam Skoda 1200. Tel. 711-20. 22392g

W dniu 15 kwietnia 1970 r. zakończył swój pracowity żywot przeżywszy lat 65, mój ukochany mąż, nasz dobry ojciec, teść i dziadek

JAN DAROSZEWSKI emeryt DOKP

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 16 w Puszczkowie.

Pogrzebeni w smutku

żona, syn, córki i rodzina 24330g

W dniu 13 kwietnia 1970 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, teściowa i babunia, śp.

z TOMYSÓW CECYLIA KUCZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżeni

córka i syn z rodzinami

Poznań, ul. Rolna 29 m. 2. 24199g

Przetargi

Spółdzielnia Inwalidów im. Dr. Fr. Witkowskiego w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 3 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących prac:

- wykonanie wykrojników do pudełek kłapkowych w ilości 50 szt. z noży taśmowych stalowych, osadzonych w płycie sklejkowej, wykrojanych gumą oporową. Dostawa sukcesywna w II kwartale 1970 r.;
- ostrzenie noży do krajaek papieru i tektury w ilości 25 szt. każdego miesiąca — z dostawą do końca 1970 r.

Szczegółowych informacji dotyczących w/w prac udzieli Kierownik Produkcji Spółdzielni. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do biura Spółdzielni — w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Komisijne otwarcie ofert nastąpi w 10 dniu od daty ukazania się ogłoszenia. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K2563

OBWIESZCZENIE

„MOTOBYT” Przedsiębiorstwo Państwowe Poznań — Antoninek, ul. Goryslawa 9 — zawiadamia, że w dniu 29. IV. 1970 r. o godz. 9 w lokalu Poznańskie Huty Szkła przy ul. Goryslawa 35 — odbędzie się:

I LICYTACJA

następujących samochodów używanych:

Lp.	Marka	Nr siln.	Nr podw.	Cena w/w.
1.	Warszawa M-20	219135	031588	32.609,—
2.	Warszawa M-20	160498	95726	39.130,—
3.	Warszawa 204	271750	123716	39.699,—
4.	Warszawa 204	154223	157938	56.695,—
5.	Warszawa M-20	140287	101356	52.609,—
6.	Nysa N-59	03546	16584	42.554,—
7.	Warszawa M-20	20-026059	109419	52.174,—
8.	Warszawa M-20	20-025581	56035	39.130,—
9.	Warszawa 203	21-004773	124918	39.130,—
10.	Warszawa M-20	NOI-1451	78752	32.609,—
11.	Warszawa Pick-up	021648	121154	29.891,—
12.	Syrena 104	17546	70614	28.132,—
13.	Warszawa Pick-up	129566	119033	29.391,—
14.	Warszawa 203	015299	143821	52.174,—
15.	Warszawa M-20	20-183061	090907	52.174,—
16.	Warszawa M-20	047432	110017	84.785,—
17.	Żuk A-03	123952	30648	34.239,—
18.	Motocikl 408	387541	258870	108.243,—
19.	Motocikl Junak M-10	32920	33127	3.696,—
20.	Motocikl SHL M-11	70856	65428	5.783,—

O kupno w drodze licytacji publicznej mogą ubiegać się osoby prywatne, które uszczą wpłatę w wysokości 20 proc. ceny wywoławczej tytułem rekoim na konto bankowe „Motozbyt” PP Poznań-Antoninek — NBP IV O/M Poznań nr 1231-6-4094 — najpóźniej w przeddzień licytacji. Przy wpłacie należy podać markę i nr silnika samochodu.

Klient biorący udział w licytacji kilku samochodów zobowiązany jest wpłacić rekoim na każdy samochód.

- Niżej wymienione pojazdy można oglądać:
- poz. 5 — Prez. Pow. Rady Narodowej Ostrow Wlkp., ul. Powstańców Wlkp. 13;
 - poz. 2 — Pozn. Zakłady Ceramiki Budowlanej, Poznań, ul. Kopanina 29;
 - poz. 12 — Baza Sprzetu Melioracyjnego, Środa Wlkp., ul. Brodowska;
 - poz. 13 — Przedś. Poszukiwań Naftowych, Piła, ul. Okrzei 1;
 - poz. 17 — Przedś. Poszukiwań Naftowych, Piła, ul. Okrzei 1;

Pozostałe pojazdy można oglądać w „Motozbycie” PP Poznań — Antoninek, ul. Goryslawa 9 (magazyn pojazdów używanych), do dnia 28. IV. 1970 r. z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 10—13. K2636

Lokale

Wynajmę pokój na kilka miesięcy. Tel. 568-44. 21975g

Zamienię kawalerkę w Gdańsku na podobne w Poznaniu. Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego 72 m. 5 po południu. 21945g

Dwom panom wynajmę pokój. Aleja Polska 12. 21949g

Pokój, kuchnia, nowe budownictwo Bydgoszcz, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Wojciech Dukarski, Bydgoszcz, ul. Cholewickiego 44 m. 44. 21974g

Panu pokój wspólny — wynajmę. Poznań, Grotkowska 15. 21983g

Mieszkanie spółdzielcze dwupokojowe zamienię na większe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22186g.

Mode małżeństwo członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokój. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22189g.

Studentka poszukuje jednoosobowego pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22191g.

Gdańsk! Zamienię pokój, kuchnia, spółdzielcze na podobne lub kawalerkę w Poznaniu, wzgl. bliższej okolicy. Szatkowska, Gdańsk, Grunwaldzka 57A m. 2. K2396

Sprzedam ogród 4.800 m² pod zabudowę na Szczepankowie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24161g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 10 ha ziemi pszenno-buraczanej oraz budynki. Cmachowo — Huby koło Wronek. Wiadomość Wronek, Rynek 1, powiat Szamotuły. 1183p

Puszczkowo — domek jednorodzinny, wolny, ogrodem kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 23982g.

Dom jednorodzinny, ogrodem, pilnie sprzedam, po kupnie wolny. Marian Bukowski, Rogoźno Wlkp., Koniecznińskiego 14. 1182p

Sprzedam tanio domek jednorodzinny z ogrodem. Poznań. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22385g.

Sprzedam domek wyłączone z wolnym mieszkaniem, ogrodem 2000 m² w Puszczkowie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 21985g.

W dniu 14 kwietnia 1970 r. zmarł po krótkiej chorobie, w wieku lat 77, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i brat, śp.

SZCZEPAN SOBOLEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Kościelna 4 m. 1. 24357g

W dniu 13 kwietnia 1970 r. zmarła, przeżywszy lat 87, śp.

EUGENIA JACHNIKOWSKA

była artystka Opery i Operetki Poznańskiej, pseud. Krzesińska.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 9 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzina i przyjaciele

74297g

TYLKO

W „KOZIOŁKACH” masz 1 stopni wygranych i nagrody rzeczowe. Zakreśl szczęśliwe kuponu. K2674

Kupię mieszkanie wyłączone 2-pokojowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 23981g.

Zamienię mieszkanie spółdzielcze dwa pokoje, nowe budownictwo (Grunwald) na dwa oddzielne mniejsze. Tel. 464-29. 23957g

Samodzielne 4,5 pokojowe, przynależnościami, telefon (piec), i ptr. centrum Jeżyk, zamienię na podobne 2-pokojowe, i, II ptr., chętnie c. o. Wycebrujcie oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22100g.

Oddam w dzierżawę pokój 40 m², frontowy (Stary Rynek), na cichy przemyśl, pracownię lub twórczość, telefon, urządzenie socjalne. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22012g.

2 pokoje kuchnia przedpokój we Wrocławiu, zamienię na podobne w Poznaniu, centrum, stare budownictwo. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22057g.

Młode małżeństwo (członkowie spółdzielni) poszukuje pokoju. Tel. 459-81. 22012g

Gdańsk! Mieszkanie dwupokojowe, ciepłe, samodzielne zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22073g.

Przyjmę na pokój młodszego pracującego. Sosnowa 35 — Debiec. 22078g

2 pokoje z kuchnią łazienką, samodzielne, piec, dozwolone zamienię na 2-3 pokoje bez dozoru, może być spółdzielcze. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22062g.

Małżeństwo poszukuje pokój. Możliwość zapłacenia za pół roku z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22091g.

Rawicz! Duże 2 pokoje, kuchnia, łazienka zamienię na mniejsze 2 pokoje z kuchnią, łazienką w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22096g.

Przyjmę panienkę na zamieszkanie wspólnie (ze starszą panią). Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22108g.

Kupię 2 lub 3-pokojowe mieszkanie własnościowe lub wyłączone. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22123g.

Zamienię ładne mieszkanie balkonowe, 34 m², ciepłe, słoneczne, front, stare budownictwo na kawalerkę, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22132g.

Dwom panom wynajmę pokój. Aleja Polska 12. 21949g

Pokój, kuchnia, nowe budownictwo Bydgoszcz, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Wojciech Dukarski, Bydgoszcz, ul. Cholewickiego 44 m. 44. 21974g

Panu pokój wspólny — wynajmę. Poznań, Grotkowska 15. 21983g

Mieszkanie spółdzielcze dwupokojowe zamienię na większe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22186g.

Mode małżeństwo członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokój. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22189g.

Studentka poszukuje jednoosobowego pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22191g.

Gdańsk! Zamienię pokój, kuchnia, spółdzielcze na podobne lub kawalerkę w Poznaniu, wzgl. bliższej okolicy. Szatkowska, Gdańsk, Grunwaldzka 57A m. 2. K2396

Sprzedam ogród 4.800 m² pod zabudowę na Szczepankowie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24161g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 10 ha ziemi pszenno-buraczanej oraz budynki. Cmachowo — Huby koło Wronek. Wiadomość Wronek, Rynek 1, powiat Szamotuły. 1183p

Puszczkowo — domek jednorodzinny, wolny, ogrodem kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 23982g.

Dom jednorodzinny, ogrodem, pilnie sprzedam, po kupnie wolny. Marian Bukowski, Rogoźno Wlkp., Koniecznińskiego 14. 1182p

Sprzedam tanio domek jednorodzinny z ogrodem. Poznań. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22385g.

Sprzedam domek wyłączone z wolnym mieszkaniem, ogrodem 2000 m² w Puszczkowie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 21985g.

W dniu 14 kwietnia 1970 r. zmarł po krótkiej chorobie, w wieku lat 77, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i brat, śp.

SZCZEPAN SOBOLEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Kościelna 4 m. 1. 24357g

W dniu 13 kwietnia 1970 r. zmarła, przeżywszy lat 87, śp.

EUGENIA JACHNIKOWSKA

była artystka Opery i Operetki Poznańskiej, pseud. Krzesińska.

TEATRY

POLSKI — nieczynny; NOWY — g. 17 „Ania z Zielonego Wzgórza”; OPERA — g. 16 „Straszny dwór” (przedstawienie sprzedane); OPERETKA — g. 19 „Hrabia Luxemburg”; MARCINEK — g. 11 „Chochłowa muzyka”; g. 19 „Majowa i „Szalona lokomotywa”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Trzy noce miłości” (weg. 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Lew przeżył się do skoku” (weg. 16 l.); BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Jak rozpętałem II wojnę światową” (cz. 1 — pol. 14 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Dziś i jutro” (ang. 14 l.); GONG — g. 10, 12, 15 „Ręce polskie” (belskie, pol. 14 l.); g. 15, 18, 20 „Operacja św. Janusza” (włos. 16 l.); RUN WALT — g. 17 „Biedne gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzi” (włos. 18 l.); GWIAZDA — g. 10.30 „Mez czyny w delegacji” (bulg. 13 l.); g. 12, 15.30, 18, 20.15 „Droga praw da” (franc. 16 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Poradnik zanotowanego meczu” (USA 16 l.); MALTA — g. 16 „Nielotny Wiktor” (USA 11 l.); g. 18, 20 „Oscar” (franc. 16 l.); MINIATURA — g. 15.30, 17.30 „Strzał w ciemności” (ang. 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Planeta maip” (USA 14 l.); OSIEDLE — nieczynny; PAN CERNIAK — g. 17.30, 20 „Winnietou i król nąty” (jęg. 14 l.); PAŁACOWE — g. 10, 12.30, 15 „Wspomnienia o Leninie” („Lenin żywy” (dokum. 12 l.); g. 17, 20 „Szarża lekkiej brygady” (ang. 16 l.); PRZYJAŹŃ — nieczynny; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Hombre” (USA 14 l.); RUSAŁKA (Szwedz.) — g. 15, 17, 19.30 „Święty zastawia pułapkę” (franc. 14 l.); SCALA — g. 16 „Święty zastawia pułapkę” (franc. 14 l.); g. 18, 20.15 „Młotne przygody Moll Flanders” (ang. 16 l.); TECZA — g. 17, 19.30 „Sidla” (ang. 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Synowie Katie Elder” (USA 16 l.); WCZASOWICZ (Puszczyk) — g. 15, 17, 19.15 „Winnietou i król nąty” (jęg. 14 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Siedzący po prawicy” (włos. 18 l.); WŁOKNIARZ (Steszew) — nieczynny; WRZOS (Lubon) — g. 18 „Kleopatra” (USA 14 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Beniamin, czyli pamiętnik cnotliwego młodzieńca” (franc. 18 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Stany Zjednoczone” — cz. II.

DYŻURY

Interna, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — Szpital Miejski im. Strusia, ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11.

Laryngologia — Państw. Szpital Kliniczny im. Świeckiego, ul. Przybyszewskiego 49, tel. 671-231.

Psychiatria — Klinika Psychiatria, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; dla Poznania poradę lekarską, tel. 637-35 — podstacja; ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba; dla powiatu poznańskiego (ul. Kościuszki 103, tel. 566-66). Podstacja w Luboniu, tel. 623-55 — cała doba.

Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całą dobę; pediatriczne (Chelmońskiego 20). g. 15-23 niedz., święta — cała doba; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne od 18-7 w niedz. i święta — całą dobę; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — całą dobę; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 18, tel. 623-55 — całą dobę.

Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18-23, niedz. i święta g. 13-23; Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Gastobary 61, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-82); Wilda (Dzierżyńskiego 149, tel. 318-65). Zgłaszanie wizyt w Stacji PR, tel. 666-66.

„Telefon Zaufania” nr 536-87 (dyżurny lekarz psychiatra lub psycholog) czynny całą dobę. Porady w zakresie prawa rodzinnego, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych od g. 15.30 do 22.30.

Apteki: al. Macinkowskiego 11 (czynna całą dobę). Główna 53, Ziębicka 16, Staroleśka 79 (dyżurny nocny).

Porady przeciwalkoholowe tel. 539-18 dyżurny informacyjny w dni powszednie g. 8-19.

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14 od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17); 8.15 Muzyka muzyczna; 8.44 Bezpieczeństwo na jezdnii zależy od nas samych; 9 Dla klas III-IV (kl. polski); „Koncert Polpanka” — słuch. wg fragmentów baśni M. Konopnickiej; „O krasno ludkach i sierotce Marysi”; 9.30 Fel. muzyczny J. Waldorffa; 10.05 „Szare rekawiczki” — fragm. powieści J. Szczygła; 10.25 Polska muzyka ludowa; 10.50 „Gdzieś na Ziemi...”; 11 Wiersze śpiewane; 11.30 Koncert Ork. PR i TV; 12.25 Koncert z polonezem; 13 Z życia ZSRR; 13.20 Na swojską nutę; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14.10 Utwory skrzypcowe Wieniawskiego i Kreislera; 14.30 Zagadki muzyczne; 15.05 Godzina dla dzieci — chłopców; 16.05 Z twórczości kompozytorów polskich; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 To i owo na bitowo — aud. Studia Rytm; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Z księgarskiej lady; 19.30 Kwadrans muzyczny Karola

O ponad 200 procent wzrosła liczba wypadków

I kwartał na ulicach Poznania

Żle warunki atmosferyczne oraz nieprzestrzeganie elementarnych przepisów Kodeksu Drogowego spowodowały w Poznaniu gwałtowny wzrost liczby wypadków drogowych w pierwszym kwartale br.

Jak wynika z informacji udzielonych nam przez kierownika Wydziału Kontroli Ruchu Drogowego — mjr. J. Grzempowski, w pierwszych trzech miesiącach tego roku wydarzyło się w stolicy Wielkopolski 513 poważnych wypadków drogowych. Jest to liczba zaskakująco wysoka, jeżeli weźmie się pod uwagę, że w analogicznym okresie roku ubiegłego było ich 169. W wypadkach tegorocznych zostało rannych 205 osób (127 w I kwartale 1969 r.). Nieznacznego spadku zanotowano tylko w liczbie zabitych. Było ich w tym roku 8 (10 w 1969 r.). Dla lepszej jasności obrazu warto dodać, że w marcu kroniki miścyjne zanotowały 182 wypadki (58), w których zginęły dwie osoby (6), zaś 71 (47) zostało rannych.

Niewątpliwie tak ogromny wzrost liczby wypadków spowodowały trudne warunki atmosferyczne; śnieg i gołoledź. Z drugiej jednak strony w dalszym ciągu wśród poznajskich kierowców technika jazdy pozostawia wiele do życzenia. Kiedy tylko na ulicach pojawia się gołoledź, natychmiast pogotowie MO ma

pełne ręce roboty, wielokrotnie interweniuje głównie w wypadkach spowodowanych poślizgiem. Świadczy to o nieumiejętności przystosowania się kierowców do trudnych warunków jazdy.

Druga zasadnicza przyczyna to nieprzestrzeganie pierwszeństwa przejazdu. Tylko w marcu br. wydarzyło się z tego powodu 31 poważnych wypadków, podczas gdy w trzecim miesiącu ub. roku było ich 11.

Przez cały okres zimy Służba Ruchu Drogowego MO wraz ze społecznymi inspektorami ruchu drogowego stosowała bardzo ostre represje wobec tych, osób, które nie przestrzegały przepisów Kodeksu Drogowego, kierując wnioski o ukaranie do sądu, zaś kierowców na egzaminach kontrolnych. Trzeba zaznaczyć, że takie egzaminy zdaje nie więcej niż 50 proc. kierowców stojących przed komisją.

Wzrost temperatury jaki notujemy w ostatnich dniach spowodował, że na ulice Poznania wyjeżdża coraz więcej motocyklistów oraz tych kierowców pojazdów samochodowych, którzy w okresie zimy nie korzystali z nich. Oni to bardzo często rozwijają nadmierne szybkości, co zwykle powoduje tragiczne w skutkach wypadki. MO również w stosunku do takich osób wyłącza surowe konsekwencje. Otrzymała bowiem do swojej dyspozycji nowy aparat do robienia zdjęć, sprzężony z szybkościomierzem — „Traffipax”, dzięki któremu bez trudności można rejestrować pojazdy rozwijające nadmierną szybkość. (s)

AKTUALNOŚCI

* II Miejski Zjazd Delegatów Zjednoczonego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów — Oddział Miejski nr II — odbywa się dzisiaj w Pałacu Kultury. Program obrad obejmuje m. in. sprawozdanie usłupującego Zarządu z mijającej kadencji oraz wybór nowych władz Oddziału.

* O godz. 19 nastąpi w galerii Klubu „Akumulatory” przy ul. Zwirzyńskiej 7 otwarcie wystawy plakatu studenckiego. Ekspozycja obejmuje około 60 plakatów, nadesłanych przez wszystkie niemal ośrodki akademickie kraju.

* Pisaliśmy niedawno, że w biurowcu przy ul. Kochanowskiego 7 ma się m. in. znajdować kwiaciarnia. Jak nas obecnie poinformowano, decyzją Wydziału Handlu Prezydium RN Poznania posłanowiono w tym punkcie zlokalizować sklep warzywno-owocowy. Niestety, do tej chwili inwestor nie przekazał lokalu przyszłemu użytkownikowi — Przedsiębiorstwu Owoce-Warzywa. (c)

Stromengera; 19.45 Czarodziej skrzypiec Jean-Luc Ponty; 20.25 Zespół „Quorum”; 21 W imieniu prawa — w służbie społeczeństwa; 21.30 Listy z teatrów „Frederum”; 22 Z cyklu: „Wszystkie Sonaty fortepianowe L. van Beethovena”; 22.25 Zapraszam do tańca; 23.10 Przegląd i poglądy; 23.30 Rewia piosenek; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.47 MHz; 7.49 Po jednej piosence; 8.35 Hutnicza załoga; 9 Fragmenty instrumentalne z popularnych oper; 9.35 Kronika kulturalna; 9.50 Koncert rozrywkowy; 10.25 „Nim się książka ukaze” — fragm. nowej książki S. Stumph-Wojtkiewicz pt.: „Ułup w Nigerii”; 10.45 Orkiestra Symf. Radia Węgierskiego; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.20 Soliści w muzyce rozrywkowej; 13.40 „Salwy nad Odrą” — fragm. książki A. Kaski; 14.05 Gitara i fortepian; 14.30 Polska muzyka ludowa; 14.45 „Błękitna szafeta”; 15 Koncert popołudniowy; 17.15 Aud. Redakcji Ekonomicznej; 17.25 Piosenki i melodii estrady; 17.35 Radiopress; 18.05 „Bohaferowie pracują”; aud. dyskusyjna; 18.20 „Widnokrąg” — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19 Echo dnia; 19.15 Lekcja rosyjskiego; 19.30 Melodie z repertuaru L. Wolka; 19.43 Giuseppe Verdi; „Bal Maskowy” — opera w III aktach; 22.30 Do tańca zapraszają orkiestry.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Gdzie jest przebieg; 17.30 „Ziemia, która Bóg dał Kainowi” — odc. pow. Hammonda Innesa; 17.40 Aktualności polskiego bigbeatu; 18 Ekspres przez świat; 18.05 Nieznane o znanych — Emil Zegadłowicz; 18.35 Pięć bluesów; 19 Naokoło świata — Bernhard Kellermann; „Droga bogów”; 19.15 Folklor między flamenco a sirtos; 19.35 Pod szafirową igłą; 20 Lekture; 20.15 Z prywatnej pływotki; 20.35 Przyszłość dla homo sapiens — gawęda doc. dr Z. Cackowskiego; 20.50 Beat dla wyrażających; 21.15 Tylko po hiszpańsku; 21.30 Srebrne wesele — rep. Szczesnej Milli; 21.50 Modest Musorgski „Obrazki z wystawy”; 22.08 Zespół Hagaw; 22.15 Powieść w wyd. dżw.; „Czerwone i czar-

Kolejne wozy 102-N już w Poznaniu

Wolno, niemniej systematycznie nadchodzą do Poznania nowe wozy tramwajowe tzw. szybkobieżne typu 102-N, które w ciągu najbliższych lat mają całkowicie zastąpić wysłużony tabor naszego MPK.

Ostatnio na dworzec towarowy nadeszły trzy takie wozy. Podniosło to stan posiadania Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego do 11 wozów tego typu. Ostatnie trzy pojazdy w niektórych szczegółach różnią się od pierwszej partii, m. in. mają inaczej ustawioną przednią szybę. Nowe wozy przechodzą obecnie zabiegi kosmetyczne. Jeszcze nie zapadła decyzja, na jaką trasę wyruszą nowe tramwaje, ale nie wyklucza się linii nr 14.

Oprócz nowych 102-N Poznań ma jeszcze otrzymać z Warszawy kilka unowocześnionych jednostek, takich z których jedna kursuje obecnie na linii nr 17. Na rampie w stolicy czeka 6 wozów tego typu i jeżeli tylko PKP postawi wagony, wkrótce znajdą się one w naszym mieście. (s)

Konkurs fotograficzny

Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Koło Fotograficzne przy Prezydium PRN w Poznaniu organizują konkurs fotograficzny pt. „Odkrywamy uroki turystyczno-wypoczynkowe powiatu poznańskiego”. Powyższy konkurs ogłoszono dla uczczenia 25 rocznicy zwycięstwa nad faszystami i 100 rocznicy urodzin W. Lenina. Konkurs dostępny jest dla wszystkich, z wyjątkiem członków Polskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Fotogramy należy nadsyłać do 30. X br. Na zwycięzców czekają nagrody pieniężne: I — 1750 zł, dwie II — po 1000 zł i trzy III — po 750 zł.

Bliższych informacji dotyczących konkursu udziela PKKFIT w Poznaniu oraz Koło Fotograficzne przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu, al. Stalingradzka 30. (wk)

Grunwald rozlicza ubiegłoroczny budżet

Na początku zeszłego roku budżet uchwalony przez DRN Grunwald wynosił ponad 209 mln. zł. Po zmianach, dokonanych w ciągu roku, zwiększył się do 225 mln. zł.

Ubiegłoroczną gospodarkę finansową omawiają dzisiaj na sesji radni tej dzielnicy. Wydatki ogółem wykonano w 98,8 proc.

Dobrze gospodarowano kredytami przeznaczonymi na urządzenia socjalno-kulturalne, mimo że stanowiły one aż 89,8

proc. udziału w planowanych wydatkach bieżących. Na potrzeby m. in. szkolnictwa, służby zdrowia i kultury przewidziano blisko 175 mln. zł. Ogółem zadania te zrealizowano w 99,5 proc.

Na sesji radni omawiają też przebieg realizacji wniosków i postulatów zgłoszonych przez mieszkańców w zeszłym roku. Pod adresem Dzielniczego Komitetu FJN wpłynęło ponad 100 wniosków. Większość z nich przekazano do realizacji Prezydium RN Poznania oraz różnych instytucji. Władze Grunwaldu zajęły się wykonaniem 43 postulatów. Dotyczy one przede wszystkim gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, a więc remontów domów mieszkalnych, uporządkowania niektórych podwórz oraz położenia asfaltu na kilku boiskach szkolnych.

Do tej pory załatwiono pozytywnie 23 wnioski, a 12 doczeka się realizacji w latach późniejszych. 7 postulatów, z uwagi na ich nierealność, nie będzie wykonanych. (a)

Od piątku Cyrk Wielki

Jak pisaliśmy, do Poznania przybywa na kilka tygodni Cyrk Wielki pod dyktando Din-Don. Rozbije on swe namioty na terenie przed stadionem im. 22 Lipca. Premierowe przedstawienie zapowiedziano na piątek, 17 bm. o godz. 19. W sobotę, niedzielę i święta — dwa przedstawienia o godz. 15 i 19. (c)

Szybciej zniknie bałagan

Pomoc dla MPO

We wtorkowym wydaniu „Głosu” zamieściliśmy publikację pt.: „Wskutek powolności MPO rośnie bałagan na podwórkach”. Chodziło w niej o nieregularny wywóz śmieci z posesji mieszkalnych, wskutek czego niektóre podwórza zamieniły się w śmietniki.

Na naszą publikację natychmiast zareagowało Miejskie Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, któremu podlega Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania. Wczoraj, dyrekcja Zjednoczenia przedstawiła nam środki zaradcze, które podjęto celem jak najszybszej likwidacji odpadków na podwórzach, nagromadzonych podczas długotrwałej zimy. Sprawą tą zainteresowała się także Miejska Komisja Porządku i Czystości.

Dla likwidacji nagromadzonych nieczystości stałych, zwrócono się o pomoc do Spółdzielni Studenckiej „Akademik”. Na razie do tej pracy zgłosiło się 12 studentów. Z pomocą MPO przyszy także dwa przedsiębiorstwa komunalne: Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodociągowo-Kanalizacyjnych oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni. Przenaczyły one do wywozu śmieci 10 wywrotek wraz z ekipami. Do pracy przystąpiło już kilka wozów. Ekipy tych przedsiębiorstw zajmują się wywozem śmieci poza godzinami swej normalnej pracy. W pierwszej kolejności chodzi o usunięcie stert śmieci, które leżą obok pojemników. Bo właśnie z tymi zaległościami — z braku siły roboczej — nie może się MPO uporać.

Dotychczasowa pomoc, jaką otrzymało MPO nie gwarantuje jeszcze zaprowadzenia ładu na podwórkach w ciągu najbliższych dni. Dlatego apeluje się także do administracji domów, by we własnym zakresie — lecz na koszt MPO — organizowały wywóz nagromadzonych odpadków. Chodzi tu przede wszystkim o pomoc przy załadunku nieczystości stałych. MPO może zapewnić transport, jednak nie wszędzie może dostarczyć pracowników. Ze swej strony załoga tego przedsiębiorstwa pracuje obecnie więcej godzin niż to przewiduje regulamin.

Wspólne zatem działanie może przyspieszyć zaprowadzenie porządku w posesjach mieszkalnych. A swoją drogą

Do domu — przez błoto



Padające w zeszłym tygodniu deszcze uniemożliwiły wzrost mieszkańcom osiedla USO dojście do domów. Rozkopane jezdnie, lub brak na nich umocnionej nawierzchni zmusiły mieszkańców do chodzenia po błocie i przez bajora. Kilka ostatnich słonecznych dni wysuszyło drogi. Z chwilą jednak opadów deszczu historia się znów powtórzyła. Na zdjęciach: tak wyglądało do domów w rejonie ul. Słowiańskiej.

Fot. (2) — K. Przychodźki

— gdyby MPO sięgnęło wcześniej po pomoc, obecnie znacznie mniejsze byłyby kłopoty z uporządkowaniem otoczenia naszych domów. (a)

„Hamlet” w Teatrze Polskim

W sobotę, 18 bm. o godz. 19 Teatr Polski wystąpi z kolejną w bieżącym sezonie premierą. Będzie nią przedstawienie „Hamleta” W. Szekspira (przełożył: J. S. Sito) w reżyserii Jerzego Zegalskiego i scenografii Andrzeja Sadowskiego. Będzie to druga powojenna inscenizacja tej tragedii na poznańskiej scenie: W 1950 roku inscenizował w Poznaniu „Hamleta” Wilam Horzyca. (na)

Koncert symfoniczny

W piątek, 17 bm. o godz. 19.30 w auli UAM odbędzie się koncert symfoniczny. Orkiestrą symfoniczną Filharmonii Poznańskiej dyrygować będzie światowej sławy dyrygent belgijski Eduardo Van Remoortel. Jako solista wystąpi Krzysztof Jakowicz — (skrzypce), laureat V Międzynarodowego Konkursu im. H. Wieniawskiego w Poznaniu. (na)

Sygnały czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30-15

• Wejście do Ośrodka Zdrowia w Luboniu grozi wypadkiem; schodki są zupełnie zdevastowane.

• Dlaczego sklep MIED nr 50 przy pl. Bernardyńskim w godzinach rannych zaopatruje w towary tylko tzw. konsumentów zbiorowych. W godz. 6-8 nasilenie indywiduów kupujących jest największe i kolejki olbrzymie. Kosumenci zbiorowi mogliby przebiec towar odbierać później.

• W sklepach z obuwiem dziecięcym od dłuższego czasu brak jest nr 2 i 9 (dla chłopców) — pisze p. Z. U.

..i odpowiedzi

► Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni poinformował nas, że ul. Grunwaldzka jest w przebudowie. W tym roku zostanie przebudowana na stronę północną — od Matejki do Zeylanda. Strona południowa zaś z przystankiem przy ul. Matejki — w latach 1971/1972 r. Wykonanie sygnalizacji byłoby więc nieuzasadnione z uwagi na przyszłościową zmianę geometrii skrzyżowania.

► Prezydium DRN — Wilda za wiadomości nas, że słup do przewodów elektrycznych na ulicy Łozowej nasunął.

► Przy ul. Koziej 26/27 podczas śniegu czy deszczu woda lała się do mieszkań. Przyczyną tego było niezaczyszczenie tzw. gardzieli. W II kwartale br. DZBM Stare Miasto przerobi całkowicie gardzieli w ramach remontów bieżących.

INFORMUJEMY

„Aktualne zagadnienia ekonomiczne finansowe” kierownictwa gospodarki w Polsce” — to tytuł prelekcji doc. dr. hab. J. Boronia dzisiaj o godz. 18 w gmachu WSE na zebraniu Sekcji Finansów i Polityki Pieniężnej PTE.

Katedra Rybactwa WSR zaprasza na prelekcję mgr. inż. J. Mastynskiego pt. „Raki w Wielkopolsce” dzisiaj o godz. 17 w sali Katedry przy Al. Wojska Polskiego 71c.

Na temat problemów wyboru szkoły, studiów lub zawodu mówić będzie doc. dr. hab. S. Szajek dzisiaj o godz. 19 w Klubie ZNP przy pl. Wolności 5.

„Zagrożenia miłości” — to tytuł drugiej pogadanki dr. Wąsowicza dzisiaj o godz. 19 w Klubie Handlowca „Merkury”, pl. Wolności 8.

„Dźwiękowisko poetyckie” A. Wojciechowskiego pt. „Właściwie jest to wiek dwudziesty” odbędzie się dzisiaj o godz. 20 w Klubie „Od nowa”, ul. Wielka 1.

W nocy z 16 na 17 oraz z 17 na 18 bm. MPK będzie wymieniało szyny na Moście Dworcowym oraz sieć przy „Baltyku”. W związku z tym na odcinku „Baltyk” — Junikowo w obie noce kursować będzie autobus, a nocna linia 4 na Dłbiec kursować będzie przez Most Uniwersytecki.